

NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. CENA NUMERU 60 GROSZY

SAMORZĄD

TYGODNIK

POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU
TERYTORJALNEGO

Rok XVIII. Warszawa, 25 października 1936 r. № 43.



TREŚĆ NUMERU

A. P. — „Na Dzień Oszczędności“.

Stanisław Landy. — O budżetową niezależność gminy.

St. Kudelski. — Dróżnik gminny.

Inż. W. Kochanowski. — Zagadnienie akcji stypendialnej.

Jerzy Nagrodzki. — W sprawie „Niedomagań robót drogowych“.

Z wędrowek samorządowca po kraju:

G. — Tam, gdzie bezrobotni mają głos.

Ze Związku Powiatów R. P.
Przegląd orzecznictwa
Sprawy bieżące
Wiadomości gospodarcze
Poradnik samorządowy
Przegląd wydawnictw.

POLSKI BANK KOMUNALNY, SPÓŁKA AKCYJNA

Bilans surowy na dzień 30 września 1936 roku.

Stan czynny.

Stan bierny.

	zł		zł
Kasa, Bank Polski, P. K. O., Banki Państwowe, bony Funduszu Inwestycyjnego . . .	2.725.210,06	Kapitały własne:	
Waluty zagraniczne	41.518,35	a) zakładowy	5.000.000,—
Papiery wartościowe własne:		b) zapasowy zwyczajny	627.033,12
a) pożyczki państwowe		c) „ obligacyjny	435.345,39
(w tym bilety skarbowe		d) specjalny fundusz rezerw.	595.868,43
zł. 5.800.000,—)	7.969.410,02	e) fundusz amortyzacyjny	176.911,52
b) papiery hipoteczne	2.412.375,48		6.835.158,46
c) akcje	133.340,50	Wkłady:	
Udziały i akcje w przedsięb. konsorcjalnych	10.515.126,—	a) terminowe	7.573.363,51
Banki krajowe	758.666,45	b) à vista	7.030.129,03
Weksle zdyskontowane	3.037.853,42	c) specjalne	37.118.348,36
Rachunki bieżące:			51.721.840,90
a) zabezpieczone	1.897.448,—	Rachunki bieżące (saldo kredytowe)	93.007,59
b) niezabezpieczone	600.457,15	Zobowiązania inkasowe	837,28
Pożyczki terminowe	40.351.725,74	Redyskonto weksli	561.923,—
Nieruchomości	2.230.130,65	Banki krajowe	8.091.380,48
Różne rachunki	3.583.049,22	Różne rachunki (w tym fundusz umorzenia obligacji i na opłatę kuponów zł 744.445,93)	2.204.646,06
Koszty, różnice kursowe itp.	598.800,—	Procenty, prowizje i różne zyski	1.123.236,01
Długoterminowe pożyczki obligacyjne	15.700.726,—	Obligacje	15.700.726,—
	86.332.755,78		86.332.755,78
		Gwarancje	zł 166.850,—
		Inkaso	„ 125.230,98

OGŁOSZENIE PRZETARGU.

Wydział Powiatowy w Równem ogłasza niniejszym ofertowy przetarg publiczny na wykonanie instalacji wodociągowej i centralnego ogrzewania dla budynku Prewentorium w Klewaniu.

Ślepe kosztorysy za opłatą 3 złotych można nabywać codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godzinach od 10—12 w biurze Wydziału Powiatowego w Równem (referat budowlany), gdzie można zasięgnąć wszelkich informacji oraz przeglądać plany.

Oferty należy składać w zapieczętowanej bezfirmowej i nieprzezroczystej kopercie z napisem: „Oferta na roboty instalacyjne wodociągowe i centralnego ogrzewania w budynku Prewentorium w Klewaniu“ w biurze Wydziału Powiatowego w Równem do dnia 9 listopada 1936 r., godz. 10-ta.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone w biurze Wydziału Powiatowego w Równem 5% od sumy oferowanej tytułem wadium.

Przetarg odbędzie się w biurze Wydziału Powiatowego w Równem dnia 9. XI. 1936 r. o godz. 10.30. Wydział Powiatowy zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, względnie nieprzyjęcia żadnej oferty.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego (—) *Bazyli Rogowski* Starosta Powiatowy.

SKŁADAJCIE OFIARY

NA F. O. M.

k-to P. K. O. 42.001

SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO

PRENUMERATA KWARTALNA
7.50 ZŁOTYCH.
OD 6 EGZEMPLARZY 6.25 ZŁ.
NUMER POJEDYNCZY 60 GROSZY.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 52.020

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
WARSZAWA,
MARSZAŁKOWSKA 81 a
TELEFONY: REDAKCJI 9-66-06.
ADMINISTRACJI 9-61-92.
Redakcja rękopisów nadesłanych
nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: Strona w tekście: 350 zł, $\frac{1}{2}$ —str.
175 zł, $\frac{1}{4}$ str. 87 zł 50 gr. Poza tekstem za str.
250 zł, $\frac{1}{2}$ str. 125 zł, $\frac{1}{4}$ str. 62 zł. 50 gr.
Publikacje bilansów o 50% drożej. Ogłoszenia
instytucyj komunalnych (dostarczone bezpośrednio do Administracji) za str. 120 zł, $\frac{1}{2}$ str.
60 zł, $\frac{1}{4}$ str. 30 zł.

Redaktor — Franciszek Branny

ROK XVIII.

WARSZAWA, 25 PAŹDZIERNIKA 1936 r.

Nr. 43

TREŚĆ № 43. Na „Dzień Oszczędności—A. P. O budżetową niezależność gminy—Stanisław Landy. Dróżnik gminny—St. Kudełski. Zagadnienie akcji stypendialnej — Inż. W. Kochanowski. W sprawie „Niedomagań robót drogowych” — Jerzy Nagrodzki. Z wędrowek samorządowca po kraju: Tam, gdzie bezrobotni mają głos — G. Ze Związku Powiatów R. P. Przegląd orzecznictwa—STO. Sprawy bieżące. Wiadomości gospodarcze. Poradnik. Przegląd wydawnictw.

Na „Dzień Oszczędności“

Cyfrowe wyniki kapitalizacji pieniężnej, wyrażające się sumą wkładów w instytucjach kredytowych, są na ogół pocieszające. Jednakże nadal zajmujemy jedno z końcowych miejsc pod względem wysokości wkładów oszczędnościowych na 1 mieszkańca, a także tempo przyrostu wkładów jest w większości krajów silniejsze aniżeli w Polsce. Dążyć zatem należy nie tylko do utrzymania dotychczasowego dorobku w dziedzinie kapitalizacji pieniężnej — byłby to program cofania się, — ale przede wszystkim do wzmożenia tempa przyrostu kapitałów we wszelkich postaciach, a równoległe do jak najbardziej produkcyjnego ich zatrudnienia.

Rozwój kapitalizacji uwarunkowany jest całym splotem zagadnień, gospodarczych, walutowych, prawnych i społeczno - politycznych. Rozwiązanie większości z nich nie zależy bezpośrednio od zainteresowanych instytucji oszczędnościowych. Umiejętna propaganda i właściwa polityka lokacyjna nie wyczerpują jednak skali tych środków, którymi instytucje te dysponują celem przyciągnięcia drobnych ciułaczy. Mówimy przede wszystkim o najbliższych nam komunalnych kasach oszczędności.

Propaganda uprawiana przez k. k. o., indywidualnie czy zbiorowo, nie jest i nie może być wyłącznie propagandą handlową, taką samą jak propaganda zakładów handlowych i przemysłowych. Na k. k. o. jako instytucjach publicznych, powołanych do realizacji pewnych celów społecznych, ciąży obowiązek natury wychowawczej.

Jesteśmy społeczeństwem, w którym instynkt gospodarczości, myślenie gospodarcze niedomaga. Przed instytucjami podobnymi jak k. k. o. leży odpowiedzialne zadanie, by te najważniejsze czynniki rozwoju gospodarczego jednostki i zbiorowości rozwijać, uaktywniać, kierować na właściwe drogi. Za-

czynając pracę wychowawczą od wczesnych lat młodości, poprzez szkołę, przekształcać myślenie społeczeństwa, stworzyć nieznaną u nas i wręcz niepopularny typ polskiego ciułacza. Zwalczyć do reszty wstręt do gospodarczego rachunku, przewyciężyć obcość szerokiego społeczeństwa dla zagadnień gospodarczych Państwa. Zadanie nie łatwe, mało efektywne i żmudne, ale bardzo istotne. Jest to jedna z wielu dróg, zapewne nie najważniejsza, ale niemniej skuteczna, do przekształcenia dotychczas biernych, izolowanych członków społeczeństwa w pełnowartościowe podmioty gospodarstwa narodowego, do powolnego wyrównania olbrzymich, nigdzie na świecie chyba niespotykanych dysproporcji między cienką warstwą plutokracji przemysłowo - handlowej i urzędniczej a milionową masą ubóstwa, między wysokim poziomem wąskiego pasa ziem zachodnich i olbrzymim, a biernym terytorium ziem wschodnich. Praca wychowawcza k. k. o. powinna być skierowana przede wszystkim na wieś, gdzie najwięcej jest do odrobienia. Jak dotąd proces narastania kapitałów pieniężnych jest jednostronny, nie obejmuje bowiem wsi. Oczywiście w obecnej sytuacji rolnictwa nie można myśleć o poważnym ilościowo udziale tej części społeczeństwa w kapitalizacji pieniężnej. Niski dochód społeczny wsi uniemożliwia jakąkolwiek kapitalizację. Ale te skromne możliwości, jakie istnieją, powinny być w pełni uruchomione, a przede wszystkim wieś trzeba nieomal od początku przygotować do udziału w kapitalizacji. Na ogół praca pod tym względem jest u nas zaniedbana; nie wystarczą nieudolne, niepoważne wierszydła i odpustowe gadki o Michale, któremu złodzieje z siennika kradną oszczędności lub który pada ofiarą pożaru albo psoty dzieciaków.

Pracę wychowawczą mogą k. k. o. skutecznie prowadzić pod pewnymi warunkami. Przede wszyst-

kim pod warunkiem, że będą formalnie i faktycznie miejscowymi instytucjami oszczędnościowymi, że będą zrosnięte wszystkimi węzłami z miejscowym życiem gospodarczym, jako jego wytwór i własność. Do tego celu prowadzi powiązanie organizacyjne i ideowe k. k. o. z tym, co stanowi wyraz miejscowego życia społeczno - gospodarczego mianowicie z samorządem terytorialnym.

Zwiążanie kas z miejscowym ośrodkiem gospodarczym, zdobycie wysokiego stopnia zaufania uwarunkowane jest w pierwszym rzędzie stopniem zainteresowania sprawami kasy u miejscowych obywateli, których współdziałanie będzie najlepszą ręką.

Następnie równie ważnym czynnikiem powodzenia pracy wychowawczej jest prowadzenie właściwej polityki lokacyjnej, zgodnej z powołaniem k. k. o. jako lokalnych instytucyj. Sprzeczne z tym jest na-

dawanie k. k. o. charakteru narzędzia odciągania miejscowych środków pieniężnych do centralnych instytucyj. Wygospodarowane na miejscu pieniądze winny być użyte na miejscu. Komunalne kasy oszczędności i spółdzielnie kredytowe są dziś właściwie jedynymi ośrodkami decentralizacji kapitału w Polsce i ten charakter ich roli gospodarczej winien być nie tylko utrzymany ale i rozwinięty.

Tym przesłankom nie odpowiada obowiązujące dziś ustawodawstwo o komunalnych kasach oszczędności, przede wszystkim zaś polityka organów nadzoru nad kasami, pozostawiająca do miejscowej decyzji zakres uprawnień nie większy, niż centrale banków pozostawiają oddziałom prowincjonalnym. Równocześnie zaś żąda się od związków samorządowych pełnej gwarancji majątkowej za działalność, na którą one mają ograniczony wpływ.

A. P.

O budżetową niezależność gminy

Wobec przystąpienia gmin wiejskich do pracy nad układaniem budżetów, aktualną się staje sprawa ustalenia właściwego stosunku wydziału powiatowego do gminy.

Wielokrotnie była poruszana sprawa ograniczenia ingerencji wydziału powiatowego w sprawy budżetowe gminy jedynie do nadzoru nad preliminowaniem wydatków i dochodów zgodnie z obowiązującymi przepisami z tym, że ingerencja w zakresie celowości powinna być ograniczona do wypadków specjalnie uzasadnionych. Przekreślenie budżetu uchwalonego przez radę gminną i narzucenie innego — zdaniem wydziału powiatowego bardziej odpowiedniego — byłoby zarazem przekreśleniem zasady samorządności gminy.

Sprawę tę, jako już na łamach prasy samorządowej wielokrotnie poruszaną, chcemy tu pominąć. Natomiast zatrzymamy się nad sprawą stosowanego przez wydziały powiatowe pokrywania wydatków powiatowego związku samorządowego z wpływów gminnych. Technicznie odbywa się to w ten sposób, że wydział powiatowy oblicza kwotę potrzebną na pokrycie pewnego wydatku, po czym dzieli ją według pewnego klucza pomiędzy wszystkie gminy w powiecie, zalecając bądź nawet nakazując wstawienie tych sum do budżetów. W ten sposób w sumach preliminowanych wydatków gminnych ukazują się pozycje zatytułowane jako udziały w rozmaitych funduszach, pokrycie różnych kosztów, bądź składki na pewne cele ogólnie - powiatowe.

Możemy odróżnić tu dwa zasadnicze wypadki narzucania gminie udziałów w pokrywaniu wydatków powiatowego związku samorządowego:

1) wydział powiatowy, nie mogąc zrównoważyć swego budżetu, decyduje się pokryć część wydatków, których ponoszenie jest normalnie obowiązkiem pow. zw. sam., z wplat od gmin,

2) wydział powiatowy ze względów technicznych bądź wskutek braku zaufania do gmin koncentruje u siebie jakąś akcję, prowadzoną przez gminy,

wobec czego ogranicza udział gmin w tej akcji do pokrywania jej kosztów.

W obu wypadkach mamy do czynienia z zabieraniem części funduszy, przeznaczonych na gospodarkę związków samorządowych niższego stopnia, na rzecz gospodarki związków wyższego stopnia. W ten sposób zmniejsza się faktycznie zakres działalności gospodarczej gminy, jakkolwiek pozornie wobec niezmnieszenia wielkości budżetu nie uszczupla się niczym jej praw: suma dochodów i wydatków gminy pozostaje bez zmian, ale w stosunku do części wydatków organa gminne pozbawione zostają wszelkiego wpływu.

Zjawisko to, często bez żadnych ujemnych skutków, jeśli chodzi o drobne względnie kwoty, staje się jednak wysoce niepożądane w miarę, jak w poszczególnych powiatach wytwarza się tradycja corocznego obciążania budżetów gminnych udziałami z tytułu różnych akcji, funduszy, pokrycia kosztów itp. Dochodzi do tego, że dość duża część budżetu ma charakter „sum przechodnich“, — a osiągnięte dochody zostają stosownie do poszczególnych paragrafów budżetu przekazane wydziałowi powiatowemu, stanowiąc jedno z jego źródeł dochodowych.

Rozważmy nieco szczegółowiej oba wymienione wyżej wypadki uzyskiwania przez powiatowe związki samorządowe wpływów od gmin.

Powiatowy związek samorządowy nie ma czasem środków na pokrycie wydatków, które jego organa uznają za konieczne. Wówczas łatwo ucieka się on do uzyskiwania niezbędnych środków od gmin, uważając je za bezpośrednio zainteresowane w pokryciu danego wydatku, co zawsze da się z łatwością udowodnić, bo wszak zarówno samorząd powiatowy jak i gminny działają w interesie miejscowości ludności.

I tak np. jedna z rad powiatowych uznała za konieczne zapreliminowanie w budżecie dodatkowym na rok bieżący wydatków w dziale rolnictwa na około 3.000 zł, z tym, że pokrycie wydatków sta-

nowić będą wpłaty gmin w wysokości proporcjonalnej do budżetów. Wymieniona kwota miała posłużyć na opłacenie 30 stypendiów o najprzeróżniejszym przeznaczeniu. Rada powiatowa stanęła tu na stanowisku, że powiatowy związek samorządowy w żadnym razie tych wydatków nie będzie mógł pokryć, a że są one konieczne, więc należy uzyskać ich pokrycie w formie udziałów gmin. Pomijając już sprawę, że w tym konkretnym wypadku trudno byłoby uzasadnić twierdzenie, że sytuacja finansowa gmin jest lepsza od sytuacji finansowej pow. zw. sam., nasuwa się uwaga, iż nieuzasadnione jest przerzucanie na gminy kosztów pewnej akcji, o ile jednocześnie zostawia się pow. zw. samorządowemu jej realizację. Wydatki na przyznawanie stypendiów, o ile są naprawdę konieczne, może gmina skutecznie bezpośrednio przez wypłacanie odpowiednich kwot stypendystom, a nie za pośrednictwem wydziału powiatowego.

Inna jest sytuacja, jeśli pewne wydatki są niepodzielne tzn. nie mogą być skutecznie przez każdą gminę z osobna. Ale w tym wypadku raczej należy zrezygnować z takiego wydatku, niż pokrywać go wpływami od gmin, zmniejszając zakres gospodarki, a zatem i odpowiedzialności organów gminnych.

Tym bardziej nieuzasadniony jest wypadek uzyskiwania przez pow. zw. sam. wpływów z budżetów gminnych dla pokrywania tych wydatków, do których obowiązane są gminy. Tak np. jeden z pow. zw. sam. pokrywa z udziałów gminnych koszty opieki zakładowej za sieroty, będące na utrzymaniu poszczególnych gmin, jakkolwiek zakłady, w których dzieci przebywają, nie stanowią własności pow. zw. samorządowego. Gminy muszą zwracać do budżetu powiatowego koszt utrzymania wychowanków, nie mają jednak na wysokość tych kosztów żadnego wpływu. Okazało się, że koszt ten jest stosunkowo

wysoki, co by zapewne nie miało miejsca, gdyby zainteresowane gminy mogły nad tym czuwać.

Inny powiat utworzył specjalny fundusz pokrywania kosztów opieki zakładowej. Możliwość dysponowania dość znaczną sumą stała się dla wydziału powiatowego zbyt silną pokusą, by nie przekroczyć w pewnym stopniu swych uprawnień i nie pokryć z funduszu niektórych wydatków, które tylko pozornie mają związek z jego przeznaczeniem.

Wreszcie zacytujemy tu jeszcze jako przykład pow. zw. sam., w którego budżecie zostały skoncentrowane wszystkie wydatki gmin na ochronę przeciwpożarową. W ten sposób instruktor powiatowy uprościł sobie technikę zaopatrywania oddziałów straży w sprzęt, literaturę fachową i materiały piśmienne, ale jednocześnie organa gminne pozbawione zostały jakiegokolwiek wpływu na te sprawy poza obowiązkiem preeliminowania ryczałtowej sumy stosownie do zalecenia wydziału powiatowego.

Omawiając sprawę stosunku organów powiatowego związku samorządowego do budżetów gminnych i cytując z praktyki bardziej jaskrawe przykłady, nie chcemy bynajmniej twierdzić, by stosunki te były regułą lub nawet by zdarzały się często. Przeciwnie są one wyjątkami od reguły i właśnie jako takie dają się zauważyć. Podkreślając ich istnienie i pewne tendencje w tym kierunku, zwracamy tylko uwagę na konieczność ograniczenia wypadków zasilania budżetów powiatowych związków samorządowych udziałami gmin do wypadków rzeczywiście wyjątkowych, uzasadnionych zupełnie specjalnymi warunkami.

Chodzi o to, aby uniknąć wybierania drogi najmniejszego oporu, która dla doraźnych i nieznacznych korzyści technicznych powoduje ograniczenie działalności samorządu gminnego, a tym samym i zmniejszenie jego znaczenia wychowawczego.

Stanisław Landy.

Dróżnik gminny

Zbliża się czas układania w gminach wiejskich preliminarzy budżetowych na rok przyszły.

Przy tej sposobności chciałbym zwrócić uwagę zainteresowanych czynników na potrzebę znalezienia w tych budżetach miejsca na etat dróżnika, któryby się opiekował gminnymi drogami i mostami.

W myśl ustawy nad dobrym utrzymaniem w gminie dróg, mostów, grobli, itp. winien czuwać wójt oraz gminna komisja drogowa, której wójt z urzędu jest przewodniczącym. Ale opieka ta, wobec przeciążenia wójtów innymi sprawami, jest bardzo problematyczna i przeważnie polega na stwierdzeniu, że dany odcinek drogi wymaga remontu, uwzględnieniu go w planie robót szarwarkowych, oraz dopilnowaniu wykonania tego remontu szarwarkiem. Ponieważ wysokość szarwarku jest ograniczona, a potrzeby reperacji dróg są duże, więc roboty koło naprawy dróg szarwarkiem są prowadzone przede wszystkim na odcinkach, którymi już wprost przejechać nie można. Ponieważ w wielu

wypadkach z powodu braku dozoru i opieki nawet najlepiej poprawiona szarwarkiem droga już po paru miesiącach robi się znowu nie do użytku, więc na pytanie, czy opieka nad drogami gminnymi w dotychczasowej formie jest wystarczająca, najlepiej chyba odpowiedzą ci, co tymi drogami jeżdżą.

Zapewne, że jedynym radykalnym rozwiązaniem kwestii dobrych dróg gminnych w przeważnej ilości miejscowości kraju naszego byłoby danie im twardej nawierzchni, ale wiele jeszcze wody w Wiśle upłynie, zanim pod wyrazem „droga“ będzie się rozumiało tylko bruk lub szosę.

W dzisiejszych trudnych pod względem dochodów dla samorządu czasach, kiedy dla braku fundusów nie można myśleć w gminach wiejskich o robotach drogowych na większą skalę, dużyby pomogło sprawie utrzymania dróg gminnych w jakim takim porządku ustanowienie w gminach stałych dróżników, którzyby się przez cały rok systematycznie tymi drogami opiekowali.

Każdy, kto uważnie obserwuje drogi gruntowe, zwłaszcza w okolicach o podmokłych gruntach, wie, że w porę nie wyreperowany paroma szpadłami ziemi tak zwany wybój po paru miesiącach zamienia się w dół, w który wóz wpada po osie, a pasażer niespodziewanie znajduje się w błocie.

To też zadaniem dróżnika gminnego byłoby w pierwszym rzędzie:

1) Periodyczne obchodzenie wszystkich dróg gminnych i dokonywanie samemu doraźnych reperacji. W wypadkach potrzeby trochę większej pracy, meldowanie o tym wójtowi, któryby mu przydzielał w drodze polecenia potrzebnych ludzi względnie furmanki z możliwie najbliższego od wymagających reperacji drogi osiedla, boć po przeprowadzeniu głównych robót szarwarkowych w gminie pozostają jakieś resztki nie odrobionego szarwarku, które w ten sposób mogłyby być z pożytkiem wykorzystane.

Do tych prac, które winien wykonać dróżnik sam względnie z małą pomocą ludności w drodze szarwarku, należałoby zasypywanie „wyboi“, zrównywanie zbyt głębokich kolein, odprowadzanie gromadzącej się na drodze wody, przeczyszczanie przepustów i rowów, a także dopilnowanie, szczególnie na drogach gliniastych, pobronowania ich przed nastaniem mrozów za pomocą brony lub włóki, przez co mieszkańcy gminy zaoszczędzą sobie w zimie nie jedno koło, wreszcie rozkopywanie zasp śnieżnych na głębokich drogach.

Następnie do dróżnika gminnego należałaby opieka nad drzewami przydrożnymi, polegająca, jeśli chodzi o drzewka owocowe, na okręcaniu ich na

zimę słomą, obieraniu z liszek i bieleniu na wiosnę, dopilnowaniu palików względnie koszyków u drzewek świeżo posadzonych. Przy zauważeniu jakiegokolwiek uszkodzenia umyślnego, czy przypadkowego przydrożnego drzewa, dróżnik przeprowadzałby dochodzenia, celem znalezienia winnego.

Wreszcie — opieka nad mostami i drogowskazami, zgłaszanie do gminy wszelkich uszkodzeń, doraźna reperacja i zabezpieczenie itd.

2) Dozór nad większymi robotami, prowadzonymi na drogach gminnych. W tym celu koniecznym byłoby zorganizowanie przez inżynierów drogowych na terenie każdego powiatu specjalnych kursów dla kandydatów na dróżników gminnych, na których zaznajomionoby ich z podstawowymi zasadami budowy i konserwacji dróg gruntowych, pielęgnacji drzew przydrożnych, obowiązującymi przepisami o drogach, ruchu kołowym itp.

Co do kosztów utrzymania przez gminę takiego dróżnika, to przy dzisiejszej podaży rąk roboczych i nędzy wsi koszt ten nie będzie przekraczał 50 zł. miesięcznie czyli 600 zł rocznie, na co częściowo można znaleźć pokrycie w budżecie po stronie dochodów z opłat zastępczych za niewykonanie świadczeń drogowych w naturze.

A koszt ten stokrotnie się zwróci w postaci dużej poprawy stanu dróg gminnych.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć, że gdyby wszystkie gminy zaprowadziły u siebie dróżników, przeszło trzy tysiące bezrobotnych znalazłoby w ten sposób produkcyjną i pożyteczną pracę.

St. Kudelski

Zagadnienie akcji stypendialnej

Zarządzenie Premiera Sławoj - Składkowskiego w sprawie pomocy stypendialnej dla najzdolniejszej młodzieży wiejskiej umożliwia praktyczne rozwiązanie zagadnienia kształcenia jednostek przodowniczych ze wsi.

Praktycy oświatowcy na każdym kroku stykali się dotąd z palącą potrzebą zorganizowania w sposób planowy pomocy stypendialnej i naprawdę byli bezradni wobec ogromu tych potrzeb i wołania terenu.

Nareszcie zatem zaistniały podstawy formalne tej akcji. Tym niemniej na terenie zapanował chaos: z jednej strony wzrosła nagle ilość petentów, z drugiej brak jest konkretnych szczegółów rozwiązania sprawy udzielania stypendiów w sposób sprawiedliwy, racjonalny, z uwzględnieniem zachowania walorów społeczno - wychowawczych przy udzielaniu pomocy. Trzeba stworzyć takie zasady akcji stypendialnej, ażeby stały się wykluczone bezwzględnie protekcje, bezplanowość i omyłki na tle stanu majątkowego petentów i rzeczywistego poziomu ich zdolności do nauki.

Łatwo bowiem może na terenie dojść do wypaczenia pięknej idei wyławiania talentów ze wsi, w celu umożliwienia im zdobycia wiedzy, którą oczy-

wiście użytkowywać mają oni później w pracy zawodowej na terenie wsi i miasteczek dla szerzenia pracy kulturalnej wśród swoich współziomków.

W jaki sposób szukać kryteriów przydatności społecznej zgłaszających się kandydatów stypendystów do pracy społeczno - kulturalnej i gwarancji ich przyszłego udziału w pracy społecznej? Świadcząc bowiem tak znaczne sumy na pomoc w kształceniu zdolnych jednostek (każda gmina dwa stypendia po 600 zł), mamy prawo wymagania odpowiedniej wartości ideowo - społecznej u kandydata oraz gwarancji przyszłej przydatności w życiu społecznym. Jak bowiem wynika z artykułu p. S. K. w „Kurierze Porannym“ na temat akcji stypendialnej, prowadzonej przez wydział powiatowy w Łukowie w latach 1924 do 1936 roku, — „wielu stypendystów i stypendystek zapomniało o swoich zobowiązaniach w stosunku do wydziału powiatowego“. „Dziwne, lecz prawdziwe, że stypendia dobrowolnie zwracają przeważnie stypendyści, którzy zarabiają od 100 zł — 200 zł miesięcznie, natomiast niektórzy panowie lekarze, inżynierowie, zarabiający lepiej, zapominają nie tylko o tym, że pochodzą ze sfer chłopskich i robotniczych, ale i o długu, który niejednokrotnie zdecydował o ich dzisiejszym stanowisku“.

Należałoby zatem wprowadzić zasadę bardzo starannej selekcji kandydatów. I bodaj, czy nie ważniejszym byłoby kierowanie stypendystów do szkół zawodowych, związanych z rolnictwem, handlem rolnym, spółdzielczością i przemysłem rolnym, — gdyż te działy związane są najbardziej z postępem społeczno - gospodarczym wsi i rozwojem spółdzielczości.

Natomiast udzielanie pomocy stypendystom do szkół akademickich i średnich należałoby rezerwować tylko dla jednostek wybitnie uzdolnionych i pod względem wartości społecznej już wyraźnie skrytalizowanych.

Jeżeli kandydat ukończy szkołę spółdzielczą niższą i w pracy zawodowej późniejszej wykaże swą wartość ideowo - społeczną i chęć dalszej pracy nad sobą, będzie mógł uzyskać dalsze stypendia i ukończyć szkołę wyższego stopnia w dziale obranej przez siebie specjalności.

Jednostkom tym również może się okazać pomocnym Powszechny Uniwersytet Korespondencyjny, który w sposób korespondencyjny może umożliwić ukończenie gimnazjum nowego typu, — stąd drogą do dalszych szczebli przygotowania zawodowego.

Przy dzisiejszym ustroju szkolnictwa z każdego szczebla można dojść do coraz wyższych szczebli nauki aż do szkoły akademickiej włącznie. Wobec tego należałoby się zastanowić nad sposobami najwłaściwszej rekrutacji kandydatów - stypendystów oraz oceniania wartości kandydatów, zgłaszających się z własnej inicjatywy.

Ocena zdolności umysłowych może się oprzeć na postępach wykazanych w czasie bytności w szkole, natomiast ocena ideowo - społeczna musiałaby się oprzeć również na jakości i wartości udziału kandydata w pracy świetlicowej, organizacyjnej i społecznej. Tą drugą, a bez wątpienia ważniejszą opinię, mogliby wydać o kandydacie na stypendystę przede wszystkim instruktorzy stykający się w pracy terenowej z organizacjami młodzieżowymi i zespołami młodzieży pozaszkolnej, a zatem instruktorzy oświaty pozaszkolnej, instruktorzy Przystosowania Rolniczego, instruktorzy rolni oraz nauczyciele społecznicy.

Stykając się z zespołami młodzieży na terenie w akcji świetlicowej, P. R., spółdzielczości oraz na różnorodnych kursach młodzieżowych, mają oni możliwość dostatecznego poznania jednostek przodowniczych i uspołecznionych w wieku młodocianym i młodzieżowym, czynnie pracujących w zespołach młodzieżowych.

Nie ludźmy się bowiem mniemaniem, iż jednostka kończąca szkołę zawodową lub spółdzielczą, już przez to samo staje się przodownikiem. Rzeczywistość bowiem wykazuje, iż znikomy tylko procent bierze później udział w pracy społecznej. Tylko ta jednostka, która przed wstąpieniem do szkoły rolniczej lub spółdzielczej wykaże skłonności do pracy społecznej w zespole młodzieży, może po ukończeniu stanowić cenny nabytek w dalszej pracy młodzieżowej, gdyż uczuciowo związana zostaje z dążnościami społeczno - wychowawczymi swej grupy.

Szukając drogi rozwiązania zagadnień akcji

stypendialnej, wysuwam następujący konkretny program akcji: Zgłaszający się kandydaci odpowiadający powyżej nakreślonym warunkom ideowo - społecznym zostają wciągani na listy stypendystów kandydatów i obowiązani są do gromadzenia oszczędności na swe kształcenie się we własnym zakresie, wpłacając je do powiatowego funduszu stypendialnego, gdzie każdy kandydat ma swoje konto.

Byłby to zatem rodzaj próbnego okresu dla stypendysty, w czasie którego wykazywałby dobrą wolę, chęć do pracy i wytrwałość w dążeniu do celu. Takie postawienie sprawy zapewniłoby akcji stypendialnej podstawy wychowawcze; każdy kandydat starałby się wszelkimi dostępnymi mu środkami zdobywać choć drobne sumy i wpłacałby je na swój rachunek. Kandydatom niezamożnym i zdolnym przyszyłby z pomocą miejscowe szkoły powszechne, miejscowe placówki spółdzielcze, organizacja macierzysta np. deklarując część dochodu z przedstawienia na pomoc dla swego kandydata członka organizacji. Niezależnie od tych źródeł kandydat sam musiałby się starać o fundusze, — częściowo od rodziców i rodzeństwa np. w formie części spłaty z gospodarstwa.

Głównym jednak źródłem zdobywania środków pieniężnych na swe kształcenie się byłaby własna praca zarobkowa kandydata w pobliskich dworach na robotach polnych, w wyrębach leśnych lub na drogach. W tym ostatnim wypadku wydziały powiatowe mogłyby ułatwić angażowanie ich do prac finansowanych przez zarządy drogowe i Fundusz Pracy. W ostatecznym wypadku kandydat przy poparciu referatów opieki społecznej lub komendantów P. W. mógłby być skierowany do obozów pracy. W ciągu jednego do dwóch lat stypendysta mógłby zebrać zależnie od przedsiębiorczości mniejszą lub większą sumę np. 50 — 200 zł. Fundusz stypendialny udzielałby następnie kandydatowi swej pomocy finansowej, czerpiąc w tym wypadku z sum budżetowych deponowanych na rachunku akcji stypendialnej.

Kandydat byłby zobowiązany zwrócić po ukończeniu szkoły połowę pobranej sumy z funduszu stypendialnego. Kolejność udzielania pomocy i wysokość sumy przyznawanej zależałaby od komisji, kierującej funduszem stypendialnym.

Decydującymi tu byłyby następujące momenty: stan materialny kandydata, wartość jego własnego wysiłku w zdobywaniu środków, jego uspołecznienie, chęć do pracy zarobkowej itp.

Przy takim wychowawczym ugruntowaniu całej akcji w powiecie mniej ważną staje się strona organizacyjno - statutowa funduszu stypendialnego. Fundusz składa się z sum budżetowych na stypendia i z sum w połowie zwracanych przez korzystających z pomocy, oraz oczywiście z sum, składanych przez samych zainteresowanych na kontach poszczególnych kandydatów. Przy tym systemie fundusz stale wzrasta umożliwiając stopniowo wciąganie na listy kandydatów coraz więcej stypendystów, — od jednego z każdej gminy aż do 2,5 i więcej.

Komisja stypendialna składałaby się z przewodniczącego wydziału powiatowego, inspektora szkol-

nego, przedstawiciela wydziału powiatowego, przedstawiciela nauczycielstwa, instruktorów; oświaty pozaszkolnej i przysposobienia rolniczego.

Zresztą formy organizacyjne i statutowe mogłyby być rozwiązane w każdym powiecie w sposób mniej lub więcej właściwy, — chodzi tylko o przyjęcie wyłuszczonej wyżej zasad społeczno - wychowawczych za podstawę działania w całej tej akcji.

A wtedy możemy się nie obawiać spaczenia idei wyławiania talentów ze wsi oraz skutecznie unikniemy demoralizującej protekcji w udzielaniu stypendiów. Najważniejszym je jednak będzie tu ujednoczenie całej akcji stypendialnej, umożliwiającej każdemu warościowemu synowi wsi, kształcenie się dla dobra wsi i Państwa.

Inż. W. Kochanowski.

W sprawie „Niedomagań robót drogowych“

Intencją artykułu „Niedomagania robót drogowych“, umieszczonego w nr 38 „Samorządu“ było chyba naświetlenie stosunków drogowo - szarwarkowych w całej Polsce, względnie w jakiejś większej połaci kraju, bo gdyby poruszone w artykule zagadnienia dotyczyły tylko powiatu wołkowskiego, to, sędzę, ograniczyłyby się Sz. Autor do zakomunikowania swych wrażeń odnośnemu przewodniczącemu wydziału powiatowego, nie wywlekając na szersze forum niedociągnięć w gospodarce szarwarkowej tego powiatu.

Nie przypuszczam, żeby zadaniem artykułu było urabianie kierownikom zarządów drogowych owej sentencjonalnej nowej opinii, o której wzmiankuje Autor na wstępie swego artykułu.

A skoro tak, to pomijając utyskiwania na opóźnione zatwierdzanie przez rady wojewódzkie preliminarzy samorządowych, na przeciągłe manipulacje kancelaryjne, na brak kontaktu rachuby wydziałów powiatowych z zarządami drogowymi, pomijając nawet takie zagadnienie, jak opóźniony wpływ podatków, chciałbym pokrótce zastanowić się nad udziałem w akcji drogowej ludności wiejskiej i wójtów wedle oceny p. Ostkiewicz - Rudnickiego.

Przede wszystkim wypada mi sprostować, że przed wydaniem ustawy szarwarkowej powiatowe zarządy drogowe korzystały z szarwarku nie dzięki cichej zgodzie wydziałów powiatowych, jak twierdzi Autor artykułu, lecz zawdzięczając wyraźnym uchwałom rad gminnych, rekrutujących się z tychże szarwarkowiczów, co świadczy o ich obywatelskim ustosunkowaniu się do zadań drogowych, a co formalnie i merytorycznie zmienia postać rzeczy. Mimo to p. Ostkiewicz - Rudnicki twierdzi, że stosunek do szarwarku drogowego przewodniczących tych rad, a więc wójtów, jest bardzo lekkomyślny. Czy aby nie za ryzykowne szafowanie ogólnikami? A już wręcz czymś niesmacznym jest zarzucać licznym pracownikom, piastującym trudne i odpowiedzialne mandaty publiczne, wykrétne wprowadzania władz w błąd, bo zdaniem p. Ostkiewicz - Rudnickiego „najpopularniejszym u wójtów tłumaczeniem się przed władzami jest zapewnienie, że stawki akordowe są małe i ludzie słabo zarabiają, a z tej racji szarwarku nie chcą odrabiać“.

Zupełnie zrozumiałą wydaje się dążność płatników do odrabiania szarwarku na dniówkę, a nie na akord, gdyż robotnik niewykwalifikowany, jakim z reguły jest szarwarkowicz, zarabia przy systemie akordowym znacznie mniej; zresztą nie dowodzi to konieczności stuprocentowego zadośćuczynienia tym

dążeniom, a co nie daje też podstaw szkodliwego posądzania płatników o próżniactwo.

Dalej w wywodach swych Autor twierdzi, że frekwencje szarwarkowiczów z drobnej własności zwiększa się w miarę, jak inspektor samorządowy „naciska“ wójta, bo na posiadaczy średniej i większej własności i to nie skutkuje. Czyżby p. Ostkiewicz - Rudnicki, prawdopodobnie drogowiec, pracujący w ten czy inny sposób i zależny od jakiejś instancji, wierzył tak bezapelacyjnie w skuteczność nacisków?

Zresztą nasi samorządowcy nie są od nacisków, ucisków czy uścisków. Każdy szanujący się inspektor samorządowy obowiązki swoje pojmuje jako uprawnienia do kontroli samorządów gminnych w przestrzeganiu przez nie ustaw i przepisów prawnych i choćby z tego tytułu jednaki jego wpływ będzie na płatnika z drobnej, średniej czy większej własności. Charakterystykę działalności drogowej wójtów wieńczy p. Ostkiewicz - Rudnicki twierdzeniem, że są opieszali. Wójtów, za aprobatą władz państwowych, wybiera ludność wiejska całego kraju. Są więc oni niejako odzwierciedleniem, emanacją nastrojów i zainteresowań tej ludności. Czyżby więc wszyscy byli opieszali?

Na szczęście tak nie jest, bo znam gminy, które przydzielony szarwark na drogi wyższej kategorii odrabiają w całości, dodając poza tym świadczeniami w naturze zaległe podatki wojskowe.

Znam gromady, które po odrobieniu szarwarku obowiązkowego, samoopodatkowują się na utrzymanie dróg ściśle lokalnych.

Znam powiaty, gdzie dzięki sprężystej organizacji robót i wnikliwemu dostosowaniu się zarządów drogowych do możliwości szarwarkowiczów wykonuje się rocznie nie kilka, a kilkanaście kilometrów dróg otwartej nawierzchni, a cała ta akcja nie przedstawia się tak bardzo tragicznie.

Oczywiście może być jeszcze lepiej po wprowadzeniu proponowanych przez Autora reform i usprawnień: kiedy wydziały powiatowe dostarczą w terminie w 100% preliminowaną gotówkę, gdy zaległości podatkowe znikną, bo cena płodów rolnych utrzyma się na wysokości kosztów produkcji plus podatki, gdy gmina na każde zapotrzebowanie dostarczy bezpłatnej robocizny, bo czas siewów i zbiorów zaczeka na ukończenie robót drogowych, a rozentuzjasmowani rolnicy wychodzić będą na szarwark z pieśnią na ustach; wtedy oczywiście począwszy od robót ziemnych poprzez dostawę materia-

łów i roboty brukarskie aż do darnowania skarp drogowcy nasi projekty zawsze wykonają.

Nie wątpię w to, jak nie wątpię, że klęska nieurodzajów przekreślona będzie w rolnictwie, gdy na zapotrzebowanie będzie padał deszcz, grzało słońce, a miliony drobnoustroji na zawołanie dobroczynnie

działać będą na roślinność. Może dożyjemy tych czasów, gdy przeciwnieństwa zamierzeniom naszym zostaną usunięte, a wysiłki organizacyjne „rozpróżnowanych szarwarkowiczów“ i „lekkomyślnych wójtów“ staną się zbędne, jak przebrzmiały refren natchnionych krytyków.

Jerzy Nagrodzki.

Z wędrówek samorządowca po Kraju

Tam, gdzie bezrobotni mają głos

Gdyby się zapytać samorządowców powiatu lwowskiego, co im najbardziej dolega, z pewnością odpowiedzą, że bezrobotni. I rzeczywiście, sprawa zatrudnienia lwowskich bezrobotnych jest dominującym zagadnieniem samorządu powiatowego. Aby dać pracę na robotach publicznych bezrobotnym, ze szczupłych zasobów samorządowych dopłaca się po kilkadziesiąt tysięcy rocznie do utrzymania dróg państwowych. Celem zadowolenia pracujących na drogach bezrobotnych, urządza się tygodniowe wypłaty, dezorganizując pracę i służby liniowej, zmuszonej ciągle wystawiać listy płac i personelu biurowego, zatrudniając go ciągłym uskutenianiem wypłat na drogach. Niewdzięczni zaś robotnicy, nie doceniając dobrej woli i starań samorządu, pracują jak — za pańszczyzny, a efekt tej abstynencji w pracy jest taki, że robocizna przy robotach drogowych kosztuje w powiecie lwowskim 400% więcej jak np. w powiecie przemyskim. Wzdycha przeto pan starosta i pracownicy biura wydziału powiatowego i wnoszą modły do wszystkich świętych, aby wreszcie kryzys gospodarczy minął, a gospodarka samorządowa weszła na normalne tory. Jedną tylko pociechę mają w swym strapieniu lwowscy działacze samorządowi, że dotychczas powiatu nie zadłużyli, gdyż zobowiązania długoterminowe wynoszą tylko 240 tysięcy zł, a krótkoterminowe 40 tysięcy.

Poza gospodarką drogową samorząd powiatowy zmuszony jest zabiegać o popieranie rolnictwa, które właśnie w powiecie lwowskim, ze względu na znaczną ilość karłowatych gospodarstw, wynoszącą około 40% ogólnej ilości, wymaga troskliwej opieki ze strony samorządu i organizacji rolniczej. Wspiera więc rolnictwo i rada powiatowa i izba rolnicza i rząd, a rolnicy, zgrupowani w okręgowym towarzystwie rolniczym, nie oglądając się na subwencje, zabiegają o dochody własne organizacji, które sięgają rocznie kilku tysięcy złotych. Rzecz nie do po-

myślenia w bogatszych powiatach województw centralnych. Kosztem niecałych 40 tysięcy złotych rocznie w dziedzinie popierania rolnictwa w powiecie zrobiono wiele dzięki skoordynowanej i harmonijnej współpracy samorządu ziemskiego, gospodarczego i organizacji rolniczej.

Małorolny powiatu lwowskiego potrafił się zorganizować w 61 kółkach, 7 spółdzielniach mleczarskich, 32 sklepach kółkowych, 14 kołach sadowniczych, 3 kołach hodowców bydła, 27 kołach gospodyń wiejskich. W powiecie zaprowadzono ustawę o nadzorze nad buhajami, a nawet celem uodpornienia koni na wpływy atmosferyczne i uczynienia tychże bardziej zdarnymi do wojska, założono żrebięciarnię, czyli taki koński C. I. F., do której rolnicy za opłatą dają żrebięta, które, całe lato przebywając na pastwisku, hartują się, aby mieć prawdziwe końskie zdrowie. To wychowanie, że tak nazwać można, „fizyczne“ końskiej młodzieży opłaca się właścicielom, gdyż wojsko chętnie nabywa właśnie konie, które spędziły młodość nie w stajni, i hodowcy wielce byli zadowoleni, sprzedając konie ze żrebięciarni za sumy trzykrotnie wyższe, jak na targu.

Lecz Powiatowy Związek Samorządowy nie tylko organizuje zakłady wychowawcze dla żrebiąt, ale również zabiega o zdrowie dla zwierząt domowych przez utrzymanie dwu lecznic i jednego ambulatorium. Wprawdzie z tych lecznic w ciągu roku korzysta tylko 800 zwierząt, ale widać pacjenci końscy cieszą się dobrym zdrowiem, gdyż i lwowska klinika weterynaryjna z trudem uzyskuje potrzebne do demonstracji zwierzęta.

Zresztą na Pełtwią i ludzie nie mają zbytniego zaufania do kuracji w instytucjach społecznych, gdyż dwaj lekarze okręgowi, utrzymywani przez samorząd, udzielili w roku 1935 coś ponad 300 porad, co dziennie wynosi przeciętnie na lekarza mniej niż pół chorego.

G.

Ze Związku Powiatów Rzeczypospolitej Polskiej

UMORZENIE NIEKTÓRYCH NALEŻNOŚCI ZWIĄZKÓW SAMORZĄDOWYCH WOBEC B. Z. U. P. U.

W związku z pismem Związku Powiatów R. P. do Pana Ministra Opieki Społecznej z dnia 26.II br.

w sprawie umorzenia należności wobec B. Z. U. P. U. z tytułu niezgłoszenia do ubezpieczenia emerytalnego tych pracowników samorządowych, którzy następnie byli objęci lokalnymi statutami emerytalnymi („Samorząd“ nr 10) oraz uchwałą Zjazdu Głównego

Związku w dn. 15 września, Związek Powiatów otrzymał od Ministerstwa Opieki Społecznej pismo z dn. 20 października 1936 r. nr Un. 42/32-6 treści następującej:

„Nawiązując do uchwały Zjazdu Głównego Związku Powiatów, powziętej dnia 15 września rb. w sprawie umorzenia należności b. Z. U. P. U. z tytułu składek ubezpieczeniowych za pracowników umysłowych, którzy nie zostali w swoim czasie

zgłoszeni do ubezpieczenia, a których z chwilą utworzenia przez związki samorządowe własnych funduszy objęto tymi funduszami, Ministerstwo Opieki Społecznej zawiadamia, że projekt odpowiedniego zarządzenia został już opracowany i znajduje się obecnie w toku międzyministerialnego uzgodnienia, po czym zostanie ono ogłoszone w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Opieki Społecznej“.

Przegląd orzecznictwa

Jeżeli do drogi dziecka z domu do szkoły (§ 5 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych, poz. 574/1923 Dz. Ust.) włącza się przestrzeń przypadająca na drogi polne, władza winna wypowiedzieć się, czy drogi te są dostępne dla dzieci w ciągu całego roku szkolnego.

(Wyrok N. T. A. z 25 czerwca 1926 r. L. rej. 5425/33).

Kurator Okręgu Szkolnego Warszawskiego, decyzją z 15 marca 1932 r. nr I. 3393/32, zamknął jednoklasową publiczną szkołę powszechną w Kolnie (powiat radzyński), a zarazem włączył wschodnią część tej wsi do zbiegu drogi gminnej z drogą wiodącą przez wieś Kolno oraz dwa osiedla z zachodniej części wsi do obwodu jednoklasowej publicznej szkoły powszechnej w Woli Ręczajskiej, a zachodnią część wymienionej wsi, prócz dwóch wzmiankowanych osiedli, do obwodu czteroklasowej publicznej szkoły powszechnej w Ręczajach.

Soltys wsi Kolno, działający z upoważnienia Dozoru szkolnego gminy Ręczaje, wniósł do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego prośbę o zarządzenie ponownego otwarcia szkoły w Kolnie. Rzeczone Ministerstwo, orzeczeniem z 7 kwietnia 1933 r. nr II. 3277/33 podania tego nie uwzględniło uznając, zgodnie z decyzją Kuratora Okręgu Szkolnego z 15 marca 1932 r., że dzieci zamieszkałe w Kolnie mogą uczęszczać do publicznych szkół powszechnych w Ręczajach lub Woli Ręczajskiej, według bowiem zaświadczenia Powiatowego Zarządu Drogowego, drogi, którymi dzieci te uczęszczały z domu do szkoły, nie przekraczają 3 klm.

Skarga na opisane orzeczenie zawiera między innymi następujące zarzuty: 1) Przyjęcie przez pozwane Ministerstwo za ustalone, że wymieniona w zaskarżonym orzeczeniu droga nie przekracza 3 klm, nie znajduje dostatecznego oparcia w materiale dowodowym, a w szczególności w znajdujących się w aktach sprawy planie sytuacyjnym oraz protokołach oględzin, 2) przyjęcie przez pozwane Ministerstwo, że odnośna droga przechodzi przez wskazane w planie sytuacyjnym i protokołach oględzin ścieżki polne jest nieprawidłowa, albowiem przy oznaczaniu na planie sytuacyjnym z 21 maja 1931 roku drogi z zachodniej części wsi Kolno do szkoły w Ręczajach nie przyjmowano pod uwagę okoliczności, że prywatne dróżki polne, które w ilości 17 łączą drogę idącą przez Kolno z drogą prowadzącą do Ręczaj przed zbiegnięciem się tych dróg w ziemię, na wiosnę i w jesieni z powodu błota i śniegu nie nadają się do użytku.

W przedłożonych Trybunałowi aktach administracyjnych sprawy mieści się protokół z 21 maja 1931 r., spisany przez funkcjonariusza Zarządu Drogowego w Radzyminie i Inspektora Szkolnego powiatu radzyńskiego. Według protokołu tego w zachodniej części wsi Kolno znajdują się ścieżki polne prywatne, prowadzące do drogi do wsi Ręczaje, pomiaru których wobec braku zgody właścicieli nie dokonano. Dalej protokół głosi, że na podstawie poprzednio dokonanych pomiarów można stwierdzić, iż droga od wszystkich osiedli, położonych w zachodniej części Kolno do szkoły w Ręczajach, o ile będzie prowadziła przez ścieżki polne, będzie wynosiła mniej niż 3 klm. Wspomniane akta zawierają następnie protokół z dokonanych 12 lutego 1932 r. przez Komisję, złożoną przez Okręgowego Wizytatora Szkół, Inspektora Szkolnego i Powiatowego Technika Drogowego, oględzin dróg, prowadzących ze wsi Kolno do szkoły w Ręczajach i szkoły w Woli Ręczajskiej. Wspomniana Komisja stwierdziła, że od wstępu drogi gminnej

z Ręczaj do Kolna prowadzą drogi polne kołowe, w ilości 17, i łączą każde osiedle z drogą gminną z wyjątkiem tylko dwóch osiedli, że wobec powyższego dostępna w ciągu całego roku droga z osiedli położonych na zachód do wstępu do wsi drogi gminnej nie przekracza odległości 3 klm od szkoły w Ręczajach.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważył, co następuje:

Z przedstawionych powyżej protokołów oględzin oraz z uwidocznionego na jednym z nich planu sytuacyjnego wynika, że pozwane Ministerstwo, o ile w zaskarżonym orzeczeniu przyjmuje za ustalone, że drogi, którymi dzieci w Kolnie uczęszczały z domu do szkoły, nie przekraczają 3 klm, to w odniesieniu do zachodniej części wsi Kolno, przyłączonej do obwodu szkolnego Ręczaje, miało na myśli drogi dzieci, odbyte częściowo jedną z 17 prywatnych dróg polnych.

Z przedstawionych powyżej protokołów oględzin oraz planu sytuacyjnego widoczne, że część drogi, przypadająca na ścieżki polne, nie została zmierzona, a wobec tego przyjęcie, że droga dziecka do szkoły, prowadząca przez jedną z tych ścieżek, będzie wynosiła mniej niż 3 klm, nie opiera się na żadnym konkretnym ustaleniu. W danej sprawie ustalenie takie jest tym potrzebniejsze, że, jak to już wyżej zaznaczono, odległość od szkoły w Ręczajach do zbiegu obu dróg wynosi prawie 3 klm. W tym stanie rzeczy pierwszy zarzut skargi okazuje się uzasadniony.

Według § 5 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych, poz. 574 Dz. Ust. z r. 1923, za drogę dziecka z domu do szkoły uważa się tę drogę, z której dziecko może korzystać w ciągu całego roku szkolnego. Wobec przepisu tego oraz okoliczności, że z zamieszczonych w aktach sprawy podań widoczne, iż strony interesowane nie traktowały odnośnych dróg polnych jako faktycznie dostępnej części drogi dziecka z domu do szkoły, obowiązkiem pozwanego Ministerstwa, o ile do drogi dzieci włączało także przestrzenie, przypadające na drogi polne, było wypowiedzieć się także w tej istotnej kwestii, czy odnośna część drogi dostępna jest w ciągu całego roku szkolnego.

W tym miejscu zauważyć wypada, że zamieszczona w protokołach z 12 lutego 1932 r. wzmianka o dostępności drogi w ciągu całego roku nie opiera się na żadnych ustaleniach faktycznych.

W konkluzji powyższego uznać należało, że stan faktyczny sprawy wymaga co do ustalenia odległości wskazanego wyżej uzupełnienia.

Sprawy bieżące

ORGANIZACJA SŁUŻBY MELIORACYJNEJ W POWIECIE.

W sprawie powyższej ukazał się okólnik P. Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 13 października br. nr 79 (Dz. Urz. Min. Spraw Wewn. nr 29, poz. 206) do pp. wojewodów i przewodniczących wydziałów powiatowych treści następującej:

„Zarządzeniami Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych wydanymi w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych utworzone zostały referaty melioracyjne w starostwach województw środkowych, wschodnich i południowych dla spraw melioracyjnych z zakresu administracji rolnictwa i reform rolnych; analogiczne referaty istnieją już od r. 1934 w województwach: poznańskim i pomorskim.

Niezależnie od powyższych referatów działają w niektórych powiatach również inżynierowie i technicy melioracyjni, utrzymywani przez powiatowe związki samorządowe.

W celu ścisłego powiązania fachowej działalności personelu melioracyjnego w powiecie, zarówno państwowego jak i samorządowego, i uniknięcia w ten sposób szkodliwej dla pracy dwutorowości, — proszę Pana Wojewodę o spowodowanie w drodze nadzoru nad samorządem, aby na terenie podległego Panu województwa związki samorządowe utrzymywały stały i ścisły kontakt w zakresie swych prac melioracyjnych z kierownikami referatów melioracyjnych odnośnych starostw.

W związku z tym samorządowy personel melioracyjny winien przedstawić właściwemu kierownikowi referatu melioracyjnego w starostwie programy prac melioracyjnych podejmowanych przez samorząd, projekty konkretnych robót melioracyjnych i kosztorysy tychże oraz preliminarze budżetowe samorządów w części, dotyczącej melioracji, wreszcie uzgadniać z nim ważniejsze posunięcia melioracyjne w powiecie, jako to: sposób wykonywania ustawy szarwarkowej, zakres popierania akcji melioracyjnej i zasady organizowania konserwacji nad publicznymi przedsiębiorstwami melioracyjnymi. Kierownik referatu melioracyjnego w starostwie sprawuje nadzór nad działalnością samorządowego personelu melioracyjnego i komunikuje swe uwagi i spostrzeżenia związane z działalnością tego personelu właściwemu przewodniczącemu wydziału powiatowego“.

WYTYCZNE MINISTERSTWA SPRAW WEWNĘTRZNYCH W SPRAWACH ZNOSZENIA USTROJU MIEJSKIEGO W MAŁYCH MIASTACH.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w związku z konkretnymi sprawami zniesienia ustroju miejskiego w niektórych miastach wyraziło w pismach do jednego z wojewodów pogląd, że założeniem do wszczęcia sprawy o zniesienie ustroju miejskiego w mieście może być:

1) niemożność sprostania przez gminę miejską zadaniom gospodarki miejskiej;

- 2) przeważająco rolniczy charakter miasta;
- 3) ważne względy publiczne.

Okoliczności powyższe same przez się nie mogą wszakże stanowić dostatecznego uzasadnienia do zniesienia ustroju miejskiego, dopóki równocześnie nie zostanie stwierdzone i zapewnione, że dane miasto po zdeklasowaniu go do poziomu gromady, będzie miało możliwość zaspokojenia przez gminę wiejską i gromadę przynajmniej najpilniejszych swych potrzeb, tj. że gmina wiejska (z gromadą) będzie mogła nie tylko utrzymać osiedle miejskie na dotychczasowym poziomie, ale będzie też w możności zapewnić mu normalny rozwój stanu gospodarczego i kulturalnego. Za nieusprawiedliwione Ministerstwo Spraw Wewnętrznych uważa tendencje do znoszenia miast znajdujących się w trudnej finansowej sytuacji w związku z niepomyślną ogólną gospodarczą koniunkturą w kraju, następnie — z powodu nieudolnej, niedbałej wzgl. marnotrawnej gospodarki miejskiej organów ustrojowych oraz — w celu włączenia osiedli miejskich do gmin wiejskich dla zasilenia finansów tych ostatnich gmin.

W związku z powyższymi przesłankami Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wskazało też, że przy przedstawianiu wniosków o likwidację ustroju miejskiego w małych miastach obok materiałów orientacyjnych, przesyłanych Ministerstwu dotychczas, muszą być przedstawiane:

1) wykaz majątku nieruchomego gminy miejskiej oraz inwestycji, wykonanych przez miasto od r. 1926;

2) wykaz zaludnienia miasta z podziałem według zawodu i narodowości;

3) wykaz (ilościowy) czynnych przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych z oznaczeniem ich kategorii;

4) wykaz najpilniejszych potrzeb miasta w zakresie działów IV, V, VI, VIII, IX i XII obecnego budżetu miejskiego na lat 4 — 10 (w zależności od warunków miejscowych i pilności zaspokojenia potrzeb), ułożony w porządku intensywności potrzeb z zaznaczeniem, jakie z nich i w jaki sposób zostałyby realnie zaspokojone przy zachowaniu ustroju miejskiego, a jakie znajdą zaspokojenie w gospodarce gminy i gromady po zniesieniu ustroju miejskiego;

5) zestawienie wydatków i dochodów osiedla miejskiego, jako gromady wiejskiej;

6) próbny preliminarz budżetowy gminy wiejskiej (z uwzględnieniem włączenia miasta), w którym należy wyodrębnić dochody ze źródeł osiedla miejskiego oraz — wydatki na potrzeby osiedla miejskiego w zakresie głównych działów obecnego budżetu miejskiego;

7) zestawienie zmian, jakie nastąpią w obciążeniu ludności miejskiej daninami publicznymi po zniesieniu miasta, a w szczególności — wykazanie w jakich grupach zawodowych nastąpiłoby podwyższenie wzgl. zmniejszenie obciążeń daninami publicznymi.

Niezależnie od materiału statystycznego, zebra-

nego według powyższych wskazówek, do wniosków o zniesienie ustroju miejskiego, należy, jak wiemy, zgodnie z obowiązującymi przepisami i dotychczasową praktyką, przedkładać:

8) uchwały organów stanowiących wszystkich zainteresowanych związków samorządowych;

9) odpisy preliminarzy budżetowych — miasta oraz gminy wiejskiej na okres bieżący i bezpośrednio poprzedni;

10) sprawozdania z wykonania budżetów miejskich za ostatnie 3 okresy budżetowe;

11) część opisową zewnętrznego wyglądu i charakteru miasta (sposób zabudowy, ilość domów murowanych, drewnianych, piętrowych i parterowych, gęstość i porządek ich ugrupowania, zabytki hist.);

12) położenie geograficzne i związane z tym możliwości rozwojowe miasta;

13) znaczenie miasta dla okolicy, jako ośrodka jej interesów ekonomicznych, kulturalnych i oświatowych;

14) wykazy instytucji państwowych, samorządowych i społecznych, mających siedzibę w mieście z zaznaczeniem, które z nich uległyby likwidacji lub przeniesieniu w razie zniesienia ustroju miejskiego;

15) wykazanie, jaki wpływ w układzie stosunków w radzie powiatowej będzie miało zniesienie ustroju miejskiego.

WYDANIE PRZEZ GMINY SZCZEGÓŁOWYCH PRZEPISÓW PORZĄDKOWO - SANITARNYCH.

Na skutek podniesionych wątpliwości przez jednego z pp. wojewodów województw zachodnich, który z organów gminy jest kompetentny do wydania miejscowych przepisów porządkowo - sanitarnych, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych pismem z dn. 16.X.1936 r. SS. 3/20-1 wyjaśniło, co następuje:

Obowiązek gminy, wynikający z § 9 rozp. Min. Opieki Społecznej z dn. 26.IX. 1935 r. (Dz. U. R. P. nr 76, poz. 476), a polegający na wydaniu miejscowych przepisów porządkowo - sanitarnych należy do organu stanowiącego gminy w myśl art. 43 ust. (1) lit. h) ustawy samorządowej bez względu na to, czy jest to zakres własny czy poruczony. Art. 48 ma zastosowanie jedynie do czynności organów gminy, działających jako organa *wykonawcze* władz rządowych, wydanie zaś przepisów porządkowo - sanitarnych nie ma charakteru czynności wykonawczej, lecz normatywnej.

Podniesiona kwestia mocy obowiązującej w tejże kwestii przepisów pruskich nie ma tu znaczenia, gdyż przepisy te upoważniają pewne organa do wydawania przepisów miejscowych z własnej inicjatywy, a nie w wykonaniu przepisu ustawowego.

KONFERENCJA LETNISKOWA.

W dniu 15 października br. odbyła się w Urzędzie Wojewódzkim w Stanisławowie konferencja w sprawach letniskowych.

UBEZPIECZANIE STRÓŻÓW SZKOLNYCH.

Fundusz Pracy wydał zarządzenie z dnia 19 września 1936 roku (nr Pom. I. Z. 1/36), które w następujący sposób reguluje sprawę niepodlegania obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia stróżów szkolnych w publicznych szkołach powszechnych na terenie gmin wiejskich:

W publicznych *szkołach powszechnych na terenie gmin wiejskich* zatrudniane są zazwyczaj osoby, do których obowiązków należy z reguły tylko sprzątanie sal szkolnych, a w zimie także palenie w piecach. Osoby te, zwane stróżami szkolnymi, rekrutują się przeważnie spośród małorolnych gospodarzy, niejednokrotnie jednak pracą tą zajmuje się służba kierownika szkoły.

Stróże szkolni, dla których właściwszą byłaby nazwa „sprzątacze szkolni“, gdyż do obowiązków ich nie należy czuwanie nad bezpieczeństwem mienia szkolnego, — opłacani są przez zarządy gmin wiejskich na ogół ryczałtowo, przy czym wynagrodzenie wynosi w stosunku miesięcznym przeciętnie od 3 — 5 zł, a maksymalnie 10 zł, zależnie od ilości sal szkolnych. Za okresy ferii świątecznych i letnich sprzątacze wynagrodzenia nie otrzymują. Ponieważ chodzi tu nie o samą pracę a o jej wynik, sprzątacze nie są obowiązani osobiście wykonywać swych czynności, lecz często wyręczają się kimś z rodziny.

Ministerstwo Opieki Społecznej analizując stosunek prawny łączący sprzątacza z gminą i biorąc pod uwagę, że stosunek ten nie odpowiada stosunkowi dozorców (woźnych) szkolnych w szkołach większych, uznało, że w powyższych warunkach *nie ma się do czynienia ze stosunkiem pracy najemnej*. Tym samym stróżów (sprzątaczy) szkolnych, odpowiadających tym warunkom, należy uznać za *nie podlegających obowiązkowi zabezpieczenia* na wypadek bezrobocia w myśl ustawy z dnia 18 lipca 1924 r.

WYŚCIGI KONNE.

Obwieszczeniem Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 17 września 1936 roku (Dz. U. R. P. nr 79, poz. 552) ogłoszony został jednolity tekst ustawy z dnia 22 czerwca 1925 roku o wyścigach konnych. Ustawa ta przewiduje możliwość opodatkowania przez gminę, na której obszarze wyścigi się odbywają, opłat za bilety wejścia na wyścigi konne. Wysokość opłat określa towarzystwo, zarządzające wyścigi, opodatkowanie przy tym na rzecz gminy nie może przekraczać 30% ceny biletu wejścia. Gmina, na której obszarze odbywają się wyścigi konne, może pobierać również od stawek we wzajemnych zakładach lub od wygranych we wzajemnych zakładach (totalizator) podatek w wysokości nie przekraczający 1%.

Konferencji tej przewodniczył Pan Wojewoda Stanisławowski gen. Stefan Paślawski.

Z Województwa w konferencji wzięli udział Naczelnicy Wydziałów: Samorządowego, Opieki Społecznej i Rolnictwa, z ramienia Związku Powia-

tów R. P. wziął udział dyrektor Fr. Branny, poza tym uczestniczyli w zebraniu Sekretarze Wydziałów Powiatowych, zainteresowanych w tej akcji oraz Burmistrz i Wójtowie gmin letniskowych w liczbie 42 osób.

Porządek obrad obejmował 5 referatów, a mianowicie: referat o metodach pracy samorządowych związków terytorialnych w dziedzinie letniskowej (referent Zw. Pow. R. P. K. Woyciechowski), referat o propagandzie letniskowej (referent turystyki Urzędu Wojew. I. Gryczuk), referat o podniesieniu warunków sanitarnych i higienicznych w miejscowościach letniskowych (Nacz. Wydz. Zdrowia dr. A. Kosiński), referat o budownictwie w miejscowościach letniskowych (Kierownik biura planu regionalnego dla Huculszczyzny i Pokucia inż. St. Niemirko), referat o zadrzewieniu i zakwieceniu letnisk (referent Zw. Powiatów R. P. M. Kordus).

W dłuższym zagajeniu p. Wojewoda Paślawski podkreślił duże znaczenie, jakie dla Województwa Stanisławowskiego ma akcja letniskowa, zmierzająca do uporządkowania i podniesienia stanu i wyglądu licznych tu letnisk. Ważną sprawą w tej akcji jest odpowiednie nastawienie ludności w stosunku do letnika, poza tym czystość mieszkań i dobry stan sanitarny.

W referacie o metodach pracy podkreślona została konieczność zorganizowania w każdej miejscowości letniskowej Samorządowej Komisji Letniskowo - Turystycznej, która przystępować powinna do pracy z opracowanym planem, w którym ująć winna pracę nad przygotowaniem ludności oraz pracę nad przygotowaniem terenu.

Omówione zostały kolejno wszystkie zagadnienia, a więc odnośnie mieszkań, aprowizacji, komunikacji, bezpieczeństwa i spokoju w letniskach, organizacji rozrywk, kursów dla ludności, wreszcie organizacji biur informacyjnych - kwaterekowych.

W referacie o propagandzie podkreślona została konieczność rzetelnej reklamy, następnie zalecone zostało załatwienie propagandy zbiorowo, co wpłynie na potaniecie tej propagandy, oraz podkreślona została konieczność nie tylko dobrego opracowania, lecz i dbałość o zewnętrzny wygląd.

Po tych dwóch referatach otwarta została dyskusja, podczas której poszczególni mówcy rozwijali tezy postawione w referatach.

Po przerwie Nacz. dr Kosiński wygłosił referat o podniesieniu warunków sanitarnych i higienicznych w osiedlach letniskowych, podkreślając konieczność prawidłowej budowy studzien, dobrego urządzenia miejsc ustępowych i gnojowni oraz konieczność urządzenia łazienek i natrysków.

Inż. St. Niemirko dał szereg wskazówek, jak załatwić sprawy budowlane, wymienił szereg artykułów z ustawy budowlanej i wskazał na te, które zabezpieczają przed nieprawidłowym rozmieszczeniem urządzeń gospodarczych, mogących następnie przeszkadzać sąsiadom.

P. M. Kordus omawiał ważną dla letnisk sprawę dobrego ich zadrzewienia oraz zakwiecenia.

Reasumując wyniki dyskusji, jaka rozwinęła się nad tymi referatami, przewodniczący podkreślił konieczność utrzymywania dobrego stanu sani-

tarne letnisk podczas sezonu przez usuwanie periodyczne gromadzących się śmieci i nieczystości, co nie zawsze miało miejsce w ubiegłym sezonie. Zwrócił uwagę na katalog urządzeń sanitarnych, opracowany przez inż. Mokrzyckiego i wydany przez Samorządowy Instytut Wydawniczy, zalecając ten katalog gminom letniskowym. W celu dobrego przeprowadzenia akcji zadrzewienia i zakwiecenia letnisk zalecił wykorzystanie wyrażonej przez Związek Powiatów R. P. gotowości zorganizowania kilkudniowych kursów zadrzewienia i przeprowadzenie takich kursów na terenie Województwa.

Wreszcie, omawiając całokształt prac, jakie poszczególne komisje powinny przeprowadzić, podkreślił konieczność indywidualnego rozwiązywania zagadnień, zgodnie z charakterem danego letniska, i stwarzania w danym letniku takich warunków, jakich zjeżdżający doń letnicy tam poszukują.

W wolnych głosach naczelnik P. Typiak rzucił myśl powołania do życia nadrzędnej organizacji dla spraw letniskowych, jaką byłby stworzony dla tych spraw związek międzykomunalny.

Kilku mówców wypowiedziało się za potrzebą takiej organizacji. Po zamknięciu dyskusji przewodniczący podkreślił konieczność przemyślenia przez poszczególne związki komunalne tego projektu z tym, że w razie uznania go przez ogół za pożyteczny zostaną opracowane formy, w jakie omawiany związek ma się przyoblec.

WSPÓLDZIAŁANIE SZPITALI Z OŚRODKAMI ZDROWIA NA TERENIE WOJ. LUBELSKIEGO.

Urząd Wojewódzki Lubelski zwrócił uwagę na konieczność ustalenia większego kontaktu i współdziałania szpitali z ośrodkami zdrowia, jako instytucjami medycyny zapobiegawczej i opieki lekarskiej społecznej. Zdaniem Urzędu ośrodki zdrowia powinny propagować leczenie szpitalne i kierować chorych do szpitali, przesyłając przy tym szpitalom posiadane informacje co do warunków społecznych i rodzinnych chorego, a także co do wyników akcji profilaktycznej, dotyczącej samego chorego i jego otoczenia.

Natomiast zakłady lecznicze winny zawiadamiać ośrodki zdrowia o wypisywaniu chorych, skierowanych przez te instytucje, z adnotacją o przebiegu, wynikach leczenia i dalszych wskazaniach opieki lekarskiej. Poza tym jest wskazane kierowanie przez szpitale do dalszej opieki lekarskiej również innych wypisanych chorych z chorobami społecznymi (gruźlica, jaglica, choroby weneryczne, choroby ustrojowe wieku dziecięcego itd.), jak również odnotowywanie w kartach szpitalnych danych, mających znaczenie dla akcji profilaktycznej. Organizując stopniowo szpitalną służbę społeczną i ustalając ścisły kontakt z ośrodkami zdrowia, zakłady lecznicze mogą w ten sposób rozszerzać wpływy leczenia na szereg ważnych społecznie zagadnień zdrowotnych. Współpraca szpitali i ośrodków zdrowia może wzmocnić planowość i wydajność opieki nad zdrowiem ludności.

DZIAŁALNOŚĆ OPIEKUNÓW SPOŁECZNYCH W WARSZAWIE.

Przed dwoma laty podjęto w Warszawie prace nad zasadniczą przebudową opieki otwartej w stolicy. Po okresie wstępnych przygotowań połączono przede wszystkim z dniem 1 kwietnia 1935 r. ośrodki zdrowia ze stacjami opieki społecznej, tworząc w ten sposób instytucje wszechstronnej opieki nad ludnością pod nazwą „Ośrodków zdrowia i opieki“.

Równocześnie zarzucono system bezkrytycznego udzielania świadczeń, przede wszystkim pieniężnych, i w zamian zaczęto stosować opiekę indywidualną, opartą o bezpośredni kontakt z rodziną.

Przy tej organizacji ośrodków stało się koniecznym powołanie opiekunów społecznych. W dniu 25 kwietnia 1935 r. władze miejskie zatwierdziły instrukcję dla opiekunów społecznych, przeprowadziły podział miasta na 9 okręgów i 277 obwodów opiekuńczych oraz dokonały wyboru opiekunów społecznych. Każdy z opiekunów otrzymał kilka lub kilkanaście rodzin, nad którymi rozpoczął rozrzucać opiekę.

Praktyka opiekunów społecznych wykazała, jak wiele można zdziałać przez osobisty wpływ na rodziny. Praca opiekunów nie da się ująć w cyfrowe zestawienia. O rozmiarach jej w każdym razie może świadczyć liczba blisko 6.000 sprawozdań, złożonych przez opiekunów w ciągu roku.

Wstawiennictwo opiekunów u właścicieli nieruchomości i u pracodawców zapobiegło w 196 wypadkach eksmisji lub pozbawieniu pracy żywiciela rodziny. W częstych wypadkach opiekunowie udzielali dodatkowych osobistych świadczeń (adwokaci, lekarze, właściciele warsztatów pracy). Bardzo interesujące są również wyniki akcji samopomocy, organizowanej przez opiekunów wśród ludności ich obwodów. W jednych obwodach osiągnęli oni wyniki wręcz nieczekiwane, w innych — nikłe.

Ogółem akcja samopomocy umożliwiła dostarczenie obiadów dla 1.185 osób, innych środków żywności dla 1.320 osób, 1.312 sztuk odzieży, opału dla 150 rodzin, 432 książek szkolnych itp.

Opiekunowie społeczni wzięli również udział w jednorazowej kontroli stanu materialnego osób, które korzystały z pomocy dawnych stacji opieki społecznej. Stwierdzono, że 120 rodzin pobierało zasiłki bez racji.

Ośrodki zdrowia i opieki celem nawiązania kontaktu z ludnością ubogą urządzają m. in. różne konkursy, zebrania choinki dla dzieci, akademie i uroczystości, przy czynnym współudziale opiekunów społecznych.

Grupa opiekunów społecznych zainicjowała akcję werbowania osób, które zgodziłyby się zostać rodzicami chrzestnymi dzieci opuszczonych, przebywających w Zakładzie ks. Boduena.

**OSTATECZNY TERMIN ZGŁASZANIA WNIOSKÓW DO
CENTR. KOMISJI OSZCZ. - ODDŁUŻENIOWEJ DLA
SAMORZĄDU.**

Centralna Komisja Oszczędnościowo - Oddłużeniowa dla Samorządu kończy już swoje prace, zwią-

zane z udzielaniem ulg w spłacie zobowiązań gmin miejskich i powiatowych związków samorządowych wobec wierzycieli publiczno - prawnych, a więc skarbu państwa, banków państwowych, banków komunalnych, zakładów ubezpieczeń społecznych itp. Zgłaszanie wniosków ze strony gmin miejskich i powiatowych związków komunalnych o ulgi w spłacie powyższych zobowiązań przyjmowane będzie przez Centralną Komisję tylko do dnia 7 listopada br. Wnioski te zgłaszać należy za pośrednictwem komisji wojewódzkich. Odpowiedni okólnik, wysłany już został przez przewodniczącego Centralnej Komisji do przewodniczących komisji wojewódzkich.

UDZIAŁ K. K. O. W UZDROWIENIU RYNKU UBEZPIECZENIOWEGO.

Znane są komplikacje na naszym rynku ubezpieczeniowym w związku z bankructwem T-wa „Feniks“. Rząd podjął szereg prac nad uzdrowieniem stosunków panujących w tej dziedzinie, tak drogą ustawodawstwa jak i polityki. Między innymi powołane zostaje do życia T-wo „Przyszłość“, oparte o kapitał krajowy, które nabywa za cenę 65.000 zł portfel akcji dawnego t-wa „Przyszłość“ wartości nominalnej 1 miliona złotych.

Nowe towarzystwo krajowe „Przyszłość“ ma być jako towarzystwo akcyjne oparte w pierwszym rzędzie na K. K. O., w drugiej zaś linii na towarzystwach spółdzielczych i na organizacjach o charakterze społeczno - gospodarczym. Nie jest też w nim wykluczony udział P. K. O., Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń, a także udział kapitału prywatnego. Towarzystwo to będzie miało te prerogatywy w stosunku do prywatnych towarzystw ubezpieczeń, iż jako placówka o charakterze społeczno - gospodarczym korzystać będzie z aparatu K. K. O., jak również organizacji społecznych. Dla uniknięcia deficytu, w jaki mogłyby popaść K. K. O. zaangażowane w tym towarzystwie, ujęto działalność towarzystwa krajowego „Przyszłość“ w specjalne ramy. Mianowicie Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń za zgodą Ministerstwa Skarbu skierował do władz tego T-wa list, wedle którego T-wo nie może w swych kosztach administracyjnych na r. 1937 przekraczać sumy pół miliona złotych w dziale życiowym, przy czym założeniem jest, że w razie utrzymania nawet niezmiennego portfela, dającego rocznie składkami 2 mil. zł, jak również utrzymania zysków z oprocentowania papierów w wysokości 6 proc., wpływy w najbardziej pesymistycznym wypadku wyniosą w 1937 r. 525.000 zł. Tak więc w najgorszym nawet wypadku Towarzystwo to nie wykaże — jak sądzi P. U. K. U. — żadnego deficytu. Poza tym dykcja nie może w tym T-wie pobierać żadnych dodatkowych wynagrodzeń związanych z obrotem, za wyjątkiem tylko tych dodatkowych wynagrodzeń, które będą uzasadnione po osiągnięciu czystego zysku.

Ministerstwo Skarbu udzieliło już zezwolenia na zakup przez K. K. O. akcji T-wa „Przyszłość“.

AKCJA POPIERANIA ROLNICTWA W POW. GNIEŹNIEŃSKIM (WOJ. POZNAŃSKIE).

Akcja powiatu szła przede wszystkim w kierunku podniesienia oświaty zawodowej. W związku z tym finansowano przysposobienie rolnicze (1.200,—), Pow. Tow. Kółek Rolniczych (1.500,— zł), udzielono stypendiów dla uczniów i uczennic szkół rolniczych na 520,— zł, zapomóg na utrzymanie instruktorki kółek właścianek 300,— zł, wydano na popieranie hodowli 1.790,— zł, lecznictwo inwentarza 985,— zł.

Dużą uwagę poświęcał powiat sadownictwu, pragnąc je podnieść do dawniejszego poziomu. W tym celu utrzymywał powiat łącznie z Wlkp. Izba Rolniczą dla Tow. Miłośników Ogrodnictwa specjalnego instruktora. Działalność T. M. O. daje dobre wyniki, już choćby z tego względu, że liczy ponad 1500 członków, wśród których zrozumienie dla sadownictwa poważnie wzrasta. Dzięki wyteżonej propagandzie powstało ponad 20 nowych sadów wzorowych, a przy nowych osadach w Głębokiem i Imielkach większe sady handlowe. Drzewka dostarczyła powiat. szkoła drzewek.

Również dużo uwagi poświęcił powiat zalesieniu nieużytków.

Zalesienia z okresów ubiegłych w Waliszewie i Michalczy uzupełniono w ostatni mroku dosadzeniem około 45.000 sadzonek. Zaś dla zalesień przyszłych i potanienia ich kosztów założył powiat przy pomocy Funduszu Pracy w Nadleśnictwie Skorzęcińskim szkołę, w której wyprodukuje się ca 264.000 sadzonek. Służyć one będą w pierwszym rzędzie do zalesienia nieużytków gromady Powidz.

UTWORZENIE FUNDUSZU DO WALKI Z CHOROBIAMI ZAKAŹNYMI W POW. NOWOGRÓDZKIM (WOJ. NOWOGRÓDZKIE).

Wydział Powiatowy w Nowogrodzku, uznając konieczność stworzenia racjonalnych podstaw walki z chorobami zakaźnymi, uchwalił utworzyć specjalny fundusz do zwalczania chorób zakaźnych. W tym celu postanowiono opracować statut i przedłożyć go radzie powiatowej. W pierwszym roku fundusz ten ma wynosić około 5.000 zł. O ile możliwości budżetowe powiatu i gmin na to pozwolą, suma ta ma być osiągnięta jeszcze w ciągu bieżącego roku budżetowego.

Wiadomości gospodarcze

KURSY WALUT.

(Notowania z dn. 22.X. 1936 r.).

1 dol. St. Zjedn. — 5,32 zł — 5,29 zł.
100 frank. szwajc. — 122,45 zł — 121,85 zł.
1 funt. szterl. — 26,09 zł — 25,95 zł.
100 frank. franc. — 24,71 zł — 24,59 zł.

CENY ZBOŻA.

(Ceny za 100 kq. franko stacja załadowania).
W dn. 22.X. 1936 r. Warszawa.

Zyto 18,25 — 19,25 zł.
Pszenica 27,25 — 28,25 zł.
Jęczmień 21,50 — 27,50 zł.
Owies 17,25 — 18,50 zł.

Poradnik samorządowy

1. Pytanie: „Samorządowicze“ zapytuje:

1) Czy członków rad gminnych i powiatowych oraz członków wydziałów powiatowych dotyczą postanowienia rozp. Rady Min. z dn. 17.IX.1927 r. (jednolity — tekst — Dz. U. R. P. nr 71, poz. 651 ex 1932 r.) o dietach i kosztach podróży?

2) Jak należy likwidować koszty przejazdu kolejami wedle faktycznego wydatku czy też według ceny biletu przysługującej w danym wypadku klasy?

Odpowiedź: ad 1) W myśl § 17 rozp. Rzeczyp. z dn. 30.XII. 1924 r. (Dz. U. R. P. nr 118, poz. 1073) wedle zasad ustalonych dla funkcjonariuszów państwowych, a więc zawartych w podanym wyżej rozporządzeniu z dn. 17.IX. 1927 r. należy obliczać diety i koszty podróży płatnych członków zarządu i pracowników samorządowych.

Ponieważ wyszczególnieni w pytaniu członkowie organów nie mieszczą się w tej grupie, przeto przepisy rozp. z dn. 17.IX. 1927 r. nie mają do nich zastosowania.

Ustalenie zasad co do diet i kosztów podróży tych osób należy do kompetencji organu stanowiącego odośnego związku samorządowego tj. rady gminnej względnie powiatowej.

ad 2) O ile chodzi o interpretację postanowień rozp. Rady Min. z dn. 17.IX.1927 r., to należy zwrócić uwagę, iż rozporządzenie to używa wyraźnie słowa: „zwrot“ kosztów podróży, a więc, jak to już zaznaczył Najwyższy Trybunał Administracyjny w wyroku z dn. 29.V. 1928 r. L. III. 2190/1, oznacza to wypłatę kwoty faktycznie wydatkowanej. Użycie tego wyrażenia w odośnym paragrafie nie jest przypadkowe i powtarza się ono konsekwentnie we wszystkich paragrafach, mówiących o kosztach

przejazdu. Gdyby zatem intencją rozporządzenia było traktować cenę biletu, jako ryczałt na koszty przejazdu, niezależnie od faktycznych wydatków, byłoby to wyraźnie zaznaczone, jak np. odnośnie ryczałtu na koszty dojazdu z miasta do dworca.

2. *Pytanie:* Jeden z zarządów gminnych wojew. wschońniego zapytuje: 1) czy wójtowi wzgl. pracownikom gminnym należą się diety i koszty podróży, o ile są wzywani przez Sąd jako świadkowie w sprawach prywatnych, a nie gminnych;

2) czy postępowanie dyscyplinarne względem pracowników gminnych przeprowadza zarząd gminny (a następnie orzeka), czy też przeprowadza specjalna komisja, a następnie zarząd gminny orzeka?

Odpowiedź: ad 1) Obowiązujące przepisy przewidują zapłatę diet i zwrot kosztów podróży pracownikom samorządowym jedynie w wypadku odbywania podróży służbowych, a więc w sprawach gminy.

Powołanie zatem przez sąd pracownika gminnego w charakterze świadka w sprawach prywatnych nie daje podstawy do wypłaty diet i kosztów podróży z funduszy gminy.

ad 2) Odnośnie postępowania dyscyplinarnego przeciw pracownikom gminnym brak ogólnie obowiązujących norm prawnych. Kwestię tę zgodnie z art. 14 ust. 5 ustawy z dnia 23.III. 1933 r. (Dz. U. R. P. nr 35, poz. 294) może regulować statut służbowy danej gminy. W braku statutu powinny być zachowane formy istotne dla tego rodzaju postępowania, wyszczególnione w okólniku nr 90 Min. Spraw Wewn. z dnia 23.V. 1931 r. (Dz. Urz. Min. Spraw Wewn. nr 5, poz. 141).

O ile chodzi o rozstrzygnięcie pytania, czy zarząd gminny pełni funkcje komisji dyscyplinarnej czy też postępowanie przeprowadza osobna komisja dyscyplinarna, a zarząd opierając się na jej orzeczeniu wydaje decyzję na podstawie art. 56 rozp. Kom. Gen. Z. W. z dnia 26.IX. 1919 r. (Dz. Urz. Z. C. Z. W. nr 21, poz. 215) — to, naszym zdaniem, możliwe jest zastosowanie jednego względnie drugiego trybu postępowania zależnie od uznania zarządu.

3. *Pytanie:* Jeden z zarządów gminnych zapytuje: W Dzienniku Ustaw z dnia 15 maja 1933 roku nr 36 ogłoszona została ustawa z dnia 17 marca 1933 r. o zmianie ustawy z dnia 23 maja 1924 roku o powszechnym obowiązku wojskowym poz. 299, w której w art. 1 p. 47, art. 90 ustawy o powsz. ob. wojsk. otrzymał brzmienie między innymi, że „uznani za niezdolnych do służby wojskowej z upływem tego roku kalendarzowego, w którym kończą 25 lat życia, płacą podatek wojskowy.

Jak należy rozumieć § 8 p. b. ust. ostatni rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 24.VIII. 1931 r. o podatku wojskowym (D. U. R. P. nr 89, poz. 697), czy podatek wojskowy należy wymierzać po ukończeniu 25 lat życia zwolnionego od służby wojskowej w myśl ustawy z dnia 17.V. 1933 r. czy też zgodnie z § 1 pkt. b - e rozp. Rady Min.

Odpowiedź: Rozp. Rady Min. z dnia 24.VIII. 1931 r. o podatku wojskowym (Dz. U. R. P. nr 89,

poz. 697) oparte jest na art. 90 ustawy z dnia 23.V. 1924 r. o powszechnym obowiązku wojskowym, który w chwili wydawania tego rozporządzenia brzmiał: „Osoby zwolnione w całości lub częściowo od obowiązku służby wojskowej (art. 38 C, D, E i art. 60) płacą podatek wojskowy, który w całości lub w części może być przekazany na rzecz gmin miejskich i wiejskich. Wysokość i sposób poboru podatku oraz jego podział między Państwo, a gminy ustali rozporządzenie Rady Ministrów“ (art. 1 rozp. Prez. Rzeczp. z dn. 29.XI. 1930 r. — Dz. U. R. P. nr 82, poz. 645).

Na tej podstawie przytoczone na wstępie rozporządzenie ustaliło bliższe szczegóły, a między innymi również moment powstania obowiązku opłacania podatku wojskowego (§ 8), (co do którego art. 90 nie zawierał żadnych norm).

Ustawą z dnia 17.III. 1933 r. (Dz. U. R. P. nr 36, poz. 299) art. 90 ustawy z dnia 23.V. 1924 r. o powszechnym obowiązku wojskowym został ponownie znowelizowany, przy czym obowiązek opłacania podatku wojskowego został ustanowiony z upływem tego roku kalendarzowego, w którym odnośnie osoby kończą 25 lat życia.

Zarazem powyższy art. 90 w nowym brzmieniu upoważnia podobnie jak i przed tym, Radę Ministrów do ustalenia wysokości i sposobu poboru podatku oraz jego podziału między Państwo, a gminy.

Ponieważ rozp. Rady Ministrów o podatku wojskowym swą podstawę prawną znajduje w art. 90 ustawy o powsz. obow. wojsk., a w myśl tegoż artykułu w jego nowym brzmieniu obowiązek opłaty podatku wojskowego powstaje z upływem tego roku kalendarzowego, w którym płatnicy kończą 25 lat życia, przeto ten ostatni przepis obecnie obowiązuje i powinien być stosowany w praktyce. Sprzeczność zaś tego przepisu z § 8 rozp. Rady Ministrów o pod. wojsk. wynika stąd, iż postanowienia tego §-fu nie zostały dotychczas dostosowane do zmienionego art. 90 ustawy o powsz. obow. wojsk.

J. B.

4. *Pytanie:* Zarząd gminny w P. pow. pińskiego zapytuje, czy gmina ma obowiązek udzielić przejazdu przez plac gminny; czy zainteresowany nie nabył prawa przejazdu przez 10-cioletnie korzystanie?

Odpowiedź: Zgodnie z art. 448 tomu X, cz. I Zbioru praw rosyjskich (Swod zakonow) posiadacz gruntu ma prawo przejazdu i przechodu do niego przez cudze grunty. Może on żądać wytknięcia mu przejazdu przez cudze grunty, gdy bez tego byłby pozbawiony możliwości dojazdu do swej posiadłości. W innych wypadkach prawo przejazdu może być ustanowione w drodze umowy. Prawo to jednak nie może być nabyte przez przedawnienie, gdyż samo faktyczne korzystanie z wygód w cudzym majątku, bez względu na to, ile czasu będzie trwało, nie może dać podstawy do dalszego na wieczne czasy korzystania z tych wygód, czyli przejść w prawo; zgodnie z tym właściciel nie traci wskutek upływu terminu przedawnienia prawa żądania zaprzestania powyższego korzy-

stania (orzeczenia cyw. depart. kasacyjnego Senatu Rzadz. nr 57 z 1900 r.).

mgr S.

5. *Pytanie:* Zarząd gminny w Mikulińcach pow. śniatyńskiego zapytuje:

1) Jak postąpić w wypadku gdy w stosunku do pewnej rodziny, która przybyła na teren gminy Mikulińce, zarząd tej gminy na wysłane zaw. wz. C otrzymał zawiadomienie wz. D., tak z miejscowości T., w której omawiana rodzina przebywała bezpośrednio przed wyjazdem, jak i z miejscowości S-a, na której terenie przebywała w okresie zakładania rejestru mieszkańców (rok 1931 — 1932). Szczególnie czy zarządy gminne w S-a i w miejscowości T. powtórnie przesłaną korespondencję — zaw. wz. C. i piśmienne oświadczenie strony przybyłej — mogły potraktować jako zbędne i wysłać powtórnie bez dochodzenia odpowiedzi negatywną?

2) Czy osoby nie podlegające obowiązkowi wojskowemu obowiązane są w miejscu swego zamieszkania do meldowania czasowej nieobecności na kartach meld. wz. nr 3 i 4?

Odpowiedź: 1) Zarząd gminny w Mikulińcach, wysyłając do gminy S-a zawiadomienie wz. „C” wraz z zeznaniem osoby przybyłej, postąpił przepisowo i właściwie. W myśl ust. 7 pkt. 6) okólnika M. S. Wewn. nr 122 z dn. 13.X. 1932 r. (nr AC-52-3) zarząd gminny w S-a (lub w miejscowości T.) otrzymując zawiad. wz. „C” i piśmienne zeznanie, obowiązany był przeprowadzić dochodzenie i bądź — potwierdzić fakt pobytu czasowego lub zamieszkiwania na swoim terenie — bądź też — zwracając zaw. wz. „C” z odpowiedzią negatywną zaw. wz. „D” — dołączyć jednocześnie zaprzeczające temu zeznania osób innych (jak np. właściciela domu, gdzie omawiany pobyt lub zamieszkanie miało mieć miejsce).

Gdyby przeprowadzone dochodzenie ustaliło fakt zamieszkiwania nieujawnionego w rejestrze mieszkańców (z przyczyny niezłożenia ankiety lub przecoczenia dokonania zapisu, to każdy zarząd gminny, zgodnie z § 16 rozp. M. S. Wewn. z dn. 23.V.1934 r. (Dz. U. R. P. nr 54, poz. 489), ma obowiązek niedokładności usunąć w momencie ich ujawnienia.

Jeżeli zarząd gminny uchyla się od tego, stro- na otrzymująca niewłaściwą odpowiedź, opierając się na § 10 pkt 2) wyżej cytowanego rozporządzenia, winna zwrócić się do władzy nadzorczej nad urzędem udzielając odpowiedzi (do starostwa, terytorialnie właściwego dla danego urzędu) z prośbą o nakazanie wykonania odpowiednich czynności.

2) Mieszkańcy, osoby niepodlegające powszechnemu obowiązkowi wojskowemu, w wypadkach czasowej nieobecności w miejscu zamieszkania, zgodnie z § 11 pkt. 6) wyżej wymienionego rozp. nie potrzebuje składać kart meldunkowych wz. nr 3 i 4.

6. *Pytanie:* Jeden z zarządów gminnych pow. dąbrowskiego zapytuje:

1) Jak należy rozumieć rozp. Min. Skarbu z dnia 8.VI.1936 r. (Dz. U. nr 47 poz. 344) odnośnie stawek dodatku kom. do państwowego podatku gruntowego, ustalonych w § 1 tegoż rozp. na 42% dla gmin wiejskich a 52% dla pow. zw. sam. Stawki te kolidują z art. 3 jednolitego tekstu ustawy o tymcz. ureg. fin. kom. (D. U. nr 62, poz.454/36) w którym utrzymane zostały nadal te same stawki dotychczasowe, tj. 40% dla gmin wiejskich i 50% dla pow. zw. sam. Obwieszczenie Min. Spraw Wewn. w sprawie jednolitego tekstu jest późniejsze, bo z dnia 26.VI. 1936, a mimo to nie wylicza powołanego na wstępie rozp. Min. Skarbu z dn. 8.VI. w spisie ustaw, których przepisy zostały w jednolitym tekście uwzględnione. Czego więc przy uchwalaniu stawek należy się trzymać, czy ustawy o finansach komunalnych, czy też rozporządzenia Min. Skarbu.

2) Czy stawki wymienione w rozp. Min. Skarbu wzgl. jednolitym tekście ustawy o fin. kom. są stawkami zasadniczymi oraz czy do nich można uchylać podwyżkę z art. 14 ustęp 2 ustawy z dnia 15.VI. 1923 r. (D. U. nr 65, poz. 505), ewentualnie, czy należy stosować również w roku budżetowym 1937/38 okólnik Min. Spraw Wewn. o nieprzekraczaniu łącznego obciążenia dodat. kom. do państwowego podatku gruntowego, wyrażającego się w wysokości 100% do podatku państwowego.

Odpowiedź: ad 1) Obwieszczenie Min. Spraw Wewn. z dn. 26.VI. 1936 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. nr 62, poz. 454) w końcowym ustępie wyraźnie zaznacza, iż podany, jako załącznik tego obwieszczenia, tekst ustawy nie obejmuje art. 3 ust. 2 dekretu Prez. Rzeczyp. z dn. 3.XII.1935 r. (Dz. U. R. P. nr 88, poz. 544), który stanowi, iż Minister Skarbu w porozumieniu z Min. Spr. Wewn. uprawniony jest do obniżania w drodze rozporządzeń do połowy dodatków komunalnych do podatku gruntowego, przypadających związkom samorządowym na podstawie art. 14 ust. 1 i 2 ustawy z dn. 15.VI. 1923 r. (Dz. U. R. P. nr 65, poz. 505) i do zmiany podziału tych dodatków pomiędzy poszczególne rodzaje związków samorządowych na obszarze wszystkich lub niektórych województw.

W związku z tym jest rzeczą niewątpliwą, iż odnośnie podziału dodatku do podatku gruntowego między P. Z. S. i gminy obowiązuje obecnie wydane na podstawie wspomnianego wyżej art. 3 ust. 2 dekretu z dn. 3.XII.1935 r. rozporządzenie Ministra Skarbu z dn. 8.VI. 1936 r. (Dz. U. R. P. nr 47, poz. 344), które przyznaje gminom wiejskim — 42%, a powiatowym związkom samorządowym — 52% najwyższego łącznego obciążenia gruntów dodatkami komunalnymi do podatku gruntowego.

ad 2) § 1 Rozp. Min. Skarbu z dn. 8.VI. 1936 r. (Dz. U. R. P. nr 47, poz. 344) ustala repartycję do-

datku do podatku gruntowego między związki samorządowe w stosunku do najwyższego łącznego obciążenia „dozwolonego ustawą z dn. 15.VI. 1923“, tj. całym art. 14, a nie tylko jego pierwszym ustępem. Ograniczenie do korzystania z najwyższego łącznego obciążenia tylko z pierwszego ustępu art. 14 zostało przewidziane w § 3 ust. 1 tegoż rozporządzenia jedynie odnośnie 6% przyznanych izbom rolniczym.

Z powyższego zatem wynika, iż związki samorządowe mogą korzystać z podwyżki dodatku z ustępu drugiego art. 14 ustawy z dn. 15.VI. 1923 r., a więc maksymalne stawki wynoszą obecnie: gminy wiejskie — 42% + 21% = 63%, powiatowe związki samorządowe: 52% + 26% = 78%.

7. *Pytanie:* Zarząd gminny w R. pow. radomskiego zapytuje w następujących sprawach:

1) Miejskowa Gminna Kasa pożycz.-oszczęd. posiada na zabezpieczenie udzielonych pożyczek weksle w/g wzoru urzędowego blankietu (Dz. Ust. nr 52 z 1929 roku). Weksle te nie są wypełnione (in blanco). Obecnie, Kasa przystępuje do przymusowego egzekwowania wydanych pożyczek. Wobec tego jakie daty wystawienia i płatności weksli należy na wekslach wypisać, by weksle te nie straciły wartości i można je było oddać do inkasa, ew. protestu?

2) Jaki organ, rada gromadzka, rada gminna, uprawnieni decydują w sprawie sprzedaży gruntów (osad) szkolnych, zapisanych do tabeli likwidacyjnych i jaki jest dalszy tryb postępowania, by uzys-

kać zezwolenie na sprzedaż, względnie zamianę na grunt nadający się pod budowę szkoły?

Odpowiedź: 1) O ile przy zaciąganiu kredytu nie była złożona deklaracja do weksla in blanco, zastrzegająca jakieś szczególne warunki, np., że suma wystawiona nie może być wyższa od określonej lub termin płatności wyraźnie zastrzeżony, kasa ma swobodę w wypełnieniu weksla. Weksel in blanco podpisany na dawnym blankiecie urzędowym jest ważny, o ile istnieją dokumenty (deklaracja, kopiał wekslowy itp.), że został on podpisany przed 1 maja 1933 r. (okólnik Min. Skarbu z dnia 3.IV.1933 r. L. D. V. 16000/5/33). Data płatności może być wtedy dowolna.

2) Z chwilą wejścia w życie ustawy z dnia 23. III.1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego, na podstawie art. 78 ust. (1) tej ustawy oraz §§ 23 i 24 rozp. III Min. Spraw Wewn. z dnia 2.VIII.1934 r. (Dz. U. R. P. nr 71, poz. 688) grunty stanowiące tzn. osadę szkolną, przeszły na własność właściwej terytorialnie gminy, a zatem alienacja tych gruntów wymaga uchwały rady gminnej, zatwierdzonej przez wydział powiatowy (art. 65 ust. (1) ustawy samorządowej).

Należy wszakże zaznaczyć, że wg art. 16 przepisów tymczasowych o szkołach elementarnych z 10. VIII.1917 r. nie wolno gminom pozbawiać szkół wyznaczonych im dochodów i użytków bez zastąpienia ich innymi i bez zezwolenia władz szkolnych.

mgr S.

Przegląd wydawnictw

Mieszkanie na wsi i w miasteczkach. Opracował inż. arch. Marcin Heyman z udziałem grona rzeczoznawców pod przewodnictwem inż. mag. Z. Rudolfa. Nakładem Polskiego T-wa Higienicznego, Warszawa, 1936 r. Wydawnictwo to pięknie wydane, zaopatrzone jest w przedmowę dra E. Piestrzyńskiego, Wiceministra Opieki Społecznej. Zawiera 13 planów domów mieszkalnych z kosztorysami ślepyimi, najrozmaitszych typów. Wszystkie plany zostały uznane przez Departament Techniczno - Budowlany za nadające się do wykonania. Wydawnictwo zawiera na wstępie część opisową, wyjaśniającą charakter planów. Przemaczone są one przede wszystkim dla potrzeb ludności wiejskiej. Wysoki poziom wydawnictwa i nader niska cena (4 zł) powinny przyczynić się do jego rozpowszechniania. Władze samorządowe powinny je jak najsilniej popierać, jako jeden ze środków podniesienia fatalnego stanu budownictwa wiejskiego.

Inż. A. Sznoliś: Studnie i ich ochrona przed zanieczyszczeniem. Wydawn. Państwowej Szkoły Higieny. Warszawa, 1936, cena zł 5. Książka zawiera następujące rozdziały: wiadomości wstępne, naturalna ochrona wód podziemnych, sztuczna ochrona wód podziemnych (obudowa otworu studziennego, obudowa górnej części studni i urządzenia do czerpania wody, otoczenie studni, poprawa stanu istniejących studzien i utrzymanie studni) oraz w załącznikach: wskazówki do sanitarnego badania studni i pobierania prób wody do analizy, schemat sanitarnego badania studzien, przepisy o dezynfekcji i oczyszczaniu studzien i uwagi w sprawie budowy studzien publicznych.

Inż. Józef Tuliszkowski. Zaopatrzenie osiedli w wodę. Warszawa, Nakł. Autora przy finansowej pomocy M. S. Wew. i P. Z. U. W., 1936 r. cena zł 3,60. Obszerna praca omawiająca w kolejnych rozdziałach i szczegółowo zbiorniki wody naturalne i zbiorniki wody sztuczne. Książka jest właściwie podręcznikiem zakładania studzien wszelkiego typu: kopanych (o ocembrowaniu z drzewa, z kręgów betonowych), wierconych (abisyńskie, artezyjskie), pomp, stawów, kanałów itp.

Franciszek Daniluk: Prawo karne sądowe i administracyjne. Warszawa, 1936 r.

Książka zawiera: kodeks karny, prawo o wykry., przepisy wprow. k. k. i pr. o wykry., część k. p. k., przepisy o postępowaniu karno-admin., o postępowaniu admin. i postęp. przymus. w adm. (działy mające zastos. w post. karno-admin.).

Ponadto zawiera wszystkie ustawy, dekrety, rozporządzenia z mocą ustawy, rozp. wykonawcze, za przekroczenia których karzą: Sądy Okręgowe, Sądy Grodzkie, Wojewodowie, Starostowie, Inspektorzy Pracy, Urzędy Miar, Urzędy Górnicze itp.

Praca powyższa, ze względu na zebrany obfity i kompletny materiał oraz systematyczny układ, ma szczególne przeznaczenie dla instytucji i organów samorządowych.

Cena 1 egz. wraz z kosztami przesyłki wynosi zł 5,50. Zamówienia przyjmuje autor: Fr. Daniluk, referent Urzędu Wojewódzkiego. Warszawa, Al. Ujazdowskie 5“.

WYSZŁA

JUŻ z DRUKU

K S I A Ǻ Ż K A

„ZADRZEWIANIE DRÓG
PUBLICZNYCH; NIEUŻYTKÓW”

ZAWIERAJĄCA WYKŁADY, WYGŁOSZONE
W DN. 20—25 STYCZNIA 1936 R. W PUŁA-
WACH NA KURSIE ZADRZEWIANIA DRÓG
I NIEUŻYTKÓW, ZORGANIZOWANYM
P R Z E Z

ZWIĄZEK POWIATÓW
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

JEST DO NABYCIA

W ZWIĄZKU POWIATÓW R. P.:
WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 81^a m. 7.

CENA 1 EGZEMPLARZA ZŁ. 2.—

WAŻNE DLA GMIN
LETNISKOWYCH.

STAN URZĄDZEŃ SANITARNYCH GMINY DE-
CYDUJE O NAPŁYWIE LETNIKÓW I KURA-
CJUSZY! TO TEŻ KAŻDA GMINA LETNISKOWA
WINNA SIĘ ZAOPATRYĆ W

„KATALOG GOTOWYCH PROJEKTÓW URZĄDZEŃ SANITARNYCH”

INŻ. JANA MOKRZYCKIEGO

D O N A B Y C I A

W SAMORZĄDOWYM INSTYTUCIE WYDAWNICZYM
W WARSZAWIE, UL. MIODOWA 6.

CENA 1 KATALOGU WYNOSI ZŁ. 20.—

ZWAŻYWSZY, ŻE SAMORZĄDY SPRZEDAJĄ
PROJEKTY, WYŁOŻONY KOSZT KATALOGU
ZWRÓCI SIĘ ZARZĄDOWI GMINNEMU WKRÓTCE.

Wyszedł z druku tom IV

**„WYDAWNICTW POLSKIEGO ZWIĄZKU
WYDAWCÓW DZIENNIKÓW I CZASOPISM”:**

STAN. Z. ZAKRZEWSKI

„OGŁOSZENIE PRASOWE”

STRONIC 99.

CENA 4 ZŁ.

DO NABYCIA W WIĘKSZYCH KSIĘGARNIACH
I W BIURZE POLSKIEGO ZWIĄZKU WYDAWCÓW I CZASOPISM,
WARSZAWA, ZGODA 8.

SKŁAD GŁÓWNY: KSIĘGARNIA GEBETHNERA I WOLFFA.